Nr. 265. Środa, 18 Listopada 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 83.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc listopad: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc listopad w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Z prawdziwą radością spieszymy donieść czytelnikom naszym, że w grudniu b. r. rozpoczniemy druk nowej powieści obyczajowej

Henryka Sienkiewicza

p. t. **„Z NAD RIVIERY“.**

Po jej ukończeniu nastąpi zapowiedziana już historyczna powieść Sienkiewicza:

„KRZYŻACY“

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa z dnia 15 listopada b. r. do l. 99.803 w sprawie zakazu wprowadzania bydła rogatego do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa z pewnych obszarów państwa niemieckiego, zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 listopada.

Galicya w budżecie Państwa r. 1897

w porównaniu ze stanem rzeczy przed laty dwudziestu.

IV.

Zakłady nauki przemysłowej w roku 1878 były następujące: W Krakowie dogorywał Instytut techniczny, o którego stanie ówczesnym świadczy okoliczność, że miał jednego profesora z płacą 750 zł., a z dwoma różnego tytułu dodatkami wszystkiego razem 1238 zł. W miejsce przeznaczonego na zwinięcie Instytutu tego istniała już w Krakowie teraźniejsza wyższa szkoła przemysłowa, której początkowemu niepowodzeniu (brakowi frekwencyi) starano się zaradzić przez nadanie nazwy „akademii“ przemysłowej, ale to tylko w języku polskim, bo w niemieckim pozostaje ona po dziś dzień *Staatsgewerbeschule*, taką samą, jak wszystkie wyższe szkoły przemysłowe po większych miastach w Austryi. We Lwowie powstała była świeżo szkoła rysunków i modelowania, z której następnie zrobiła się teraźniejsza wyższa szkoła przemysłowa. Wydatki na te trzy zakłady — a innych wydatków na cele nauki przemysłowej nie było — wynosiły 51.371 zł., w których jednak mieściło się 13.650 zł. dotacyi jednorazowej na wewnętrzne urządzenie owej „akademii“ przemysłowej w Krakowie, a 7580 zł. na Instytut techniczny niebawem znikło z budżetu; była to więc suma wydatków chwilowo tylko tak wysoka. Etatowych sił profesorskich było wówczas razem 9. Z tym stanem porównajmy teraźniejszy, który przedstawia się jak następuje:

Dwie wyższe szkoły przemysłowe, krakowska i lwowska, z liczbą etatowych sił nauczających 36, wymagają dotacyi 110.130 zł., w którejto sumie mieści się 2230 zł. wydatków nadzwyczajnych. W porównaniu z rokiem bieżącym dotacya zwyczajna jest o 6100 zł. większa, a to głównie wskutek zamienienia jednej suplentury (dla rysunków z wolnej ręki) przy szkole lwowskiej na etatową posadę nauczycielską, dalej wskutek systemizowania posady nauczyciela plastyki dekoracyjnej przy szkole krakowskiej i ustanowienia nauczyciela pomocniczego także plastyki dekoracyjnej przy szkole lwowskiej i przyjęcia dwu innych jeszcze sił nauczających (jednej żeńskiej, asystentki dla haftów artystycznych) również dla szkoły lwowskiej. Wydatki nadzwyczajne składają się z samych nowych pozycyj: 730 zł. na uzupełnienie biblioteki szkoły krakowskiej i 1500 zł. na różne potrzeby szkoły lwowskiej, którato kwota składa się z pierwszych rat całego nakładu 4690 zł.

W jesieni roku przyszłego ma być założona we Lwowie skarbowa wyższa szkoła handlowa, na którą preliminuje się 2800 zł. wydatków zwyczajnych (na cztery miesiące) i 2000 zł. nadzwyczajnych na wewnętrzne urządzenie. Nowy także będzie kurs malarstwa przy żeńskiem seminaryum nauczycielskiem w Krakowie, na któryto cel zawiera preliminarz 240 zł.

Oprócz tego są cztery skarbowe niższe specyalne szkoły przemysłowe: Szkoła przemysłu drzewnego w Kołomyi, także szkoła w Zakopanem, szkoła kowalska w Sułkowicach i ślusarska w Świątnikach; wszystkie razem mają personalu nauczającego (bez rzemieślniczego) 25 osób, a kosztują 59.278 zł., w którejto sumie mieści się 5700 zł. wydatków nadzwyczajnych na uzupełnienie wewnętrznego urządzenia szkół sułkowskiej i świątnickiej, a 2680 zł. wydatków zwyczajnych czyli stałych na rozwinięcie szkoły kołomyjskiej.

Nadto otrzymają subwencye następujące zakłady nieskarbowe: szkoła handlowa w Krakowie 2.000 zł.; muzeum miejskie w Krakowie 3.000 zł.; muzeum miejskie we Lwowie 3.000 zł; Towarzystwo „Praca kobiet“ we Lwowie 500 zł.; szkoła koronkarska w Starym Sączu (przeniesiona z Muszyny) 250 zł., t. j w porównaniu z tegoroczną podwyższona; szkoła koronkarska w Kańczudze 600 zł. (o 200 zł. podwyższona); szkoła haftów w Krakowie 700 zł.; szkoła haftów w Zakopanem 600 zł.; pracownia hafciarska w Makowie 350 zł.; szkoła tkacka w Krośnie 3.500 zł.; warstaty tkackie: w Glinianach 1.100 zł.; w Gorlicach 350 zł. (w porównaniu z tegoroczną o 50 zł. zmniejszona); w Korczynie 700 zł.; w Kosowie 700 zł.; w Łańcucie 400 zł.; w Rakszawie 2.500 zł.; w Rychwałdzie 480 zł.; w Wilanowicach 350 zł.; (ustaje subwencya 300 zł. dla warstatu tkackiego w Błażowie); szkoły koszykarskie: w Czerwonej woli 700 zł; w Demnie 500 zł.; w Dziurowie 452 zł. (o 142 zł. w porównaniu z rokiem bieżącym powiększona); w Rudkach 390 zł. (o 10 zł. powiększona); w Skolyszynie (przeniesiona z Jasła) 150 zł.; w Strychonicach (nowa) 450 zł; w Wojsławiu (nowa) 450 zł.; w Zatorze 600 zł.

Dalej warstaty: kołodziejski w Grybowie 1.300 zł. (w porównaniu z tegoroczną o 100 zł. podwyższona); stolarski w Kalwaryi (przeniesiony z Żywca) 1.200 zł. (o 200 zł. podwyższona); kołodziejski i bednarski w Kamionce strumiłowej 1.400 zł. (o 200 zł. podwyższona); stolarski w Stanisławowie 1000 zł.;

---

67)

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

OSTATNI RZYMIANIE.

POWIEŚĆ

Z CZASOW TEODOZYUSZA WIELKIEGO.

XIII.

(Ciąg dalszy).

W sercu jej trzepotał się jakiś niepokój, którego nie mogła opanować. Było jej, jakby ją ktoś z tyłu chwytał za suknię, usiłując strącić z rydwanu. Kilka razy obejrzała się po za siebie, a wówczas padał jej wzrok zawsze na mężów, którzy jechali z tyłu. Wpatrywali się w nią z takiem wytężeniem, z taką bezczelnością, iż odwracała szybko głowę, obrażona ich zuchwalstwem.

Coby to mogli być za ludzie? — pytała swoich myśli. — Żaden z wyznawców bogów narodowych nie śmiałby się zbliżyć do dziewicy Westy na odległość kilku kroków. Może to Galilejczycy?... Ale i chrześcianie, mieszkający w Italii, czcili w strażniczkach świętego Znicza ich czystość, ich ofiarę ze szczęścia doczesnego.

Wyobraźnia pokazała Fauście ogromnego jastrzębia Porcyi. Wisiał nad jej głową, czarne, dziwnie błyszczące oczy paliły się nad dziobem zakrzywionym.

Fausta szarpnęła tak gwałtownie wodze, że się konie rzuciły w tył.

Jastrząb Porcyi miał oczy Fabricyusza....

Pozostawaliżby ci ludzie w związku z zamiarami wojewody? Wszakże pożegnał ją Fabricyusz w ową noc pamiętną, w świątyni, groźbą spotkania na innem miejscu. Znaczyło to, iż nie stracił nadziei zbliżenia się do niej, bez względu na środki.

Ośmieliłżeby się ten Galilejczyk ściągnąć rękę na kapłankę, strzeżoną przez cały naród? — pytała się Fausta.

A niepokój, ogarniający ją z każdą chwilą więcej, odpowiadał:

— Kto odważył się naruszyć nietykalność świątyni Westy, ten nie cofnie się przed żadnym gwałtem.

Rzecz szczególna.... Fausta zarumieniła się, jej usta złożyły się w uśmiech szczęśliwy. Kapłanka była kobietą, a kobiecie schlebiała miłość, mocniejsza od hańby i śmierci. Gdyby nie była złożyła marzeń swojej młodości u stóp Westy, nie odtrącałaby może uczucia, którego potęga zasługiwała na wzajemność.

Jakaś wieśniaczka przechodziła właśnie drogą. Ujrzawszy westalkę, zgięła kolana.

Cześć, oddana jej godności, przypomniała Fauście obowiązki tej godności. Wstrząsnęła głową, jakby chciała z niej wypłoszyć myśli grzeszne. Lecz serce niewieście przędło dalej złotą nić rojeń dziewiczych.

Fausta ocknęła się dopiero, gdy się przed nią rozległ głos liktora:

— Z drogi! Miejsce dla świątobliwej dziewicy Westy.

Na drodze toczyła się duża kareta podróżna z zapuszczonemi storami. Fausta chciała ją wyminąć — kareta nie pozwoliła się prześcignąć. Równocześnie przysunął się wóz, jadący z tyłu, tak blisko do jej rydwanu, że konie owych nieznanych ludzi ocierały się prawie o jej niewolników.

Daremnie nawoływał liktor, klęli niewolnicy, a Fausta zacinała swoje klacze.

Podróżni z przodu i z tyłu nie zwracali uwagi na klątwy i nawoływania. Gdy Fausta rozpuściła konie, biegli i oni, kiedy zwalniała kroku, posuwali się i oni bez pośpiechu.

Uporczywe milczenie i dziwna bezwzględność nieproszonych towarzyszów przypomniała znów Fauście jastrzębia Porcyi i groźbę Fabricyusza. Zdawało jej się, że słyszy w turkocie kół i w tętencie kopyt końskich głos wojewody.

Obejrzała się dokoła. Okolica stała się pusta, bezludna. Wzdłuż drogi nie świeciły już białe wille. W oddali tylko, przyczepione do stoków gór, majaczyły po przez błękitnawą mgłę szare wioski.

Faustę ogarnął lęk. Nieszczęście, któreby ją spotkało, okryłoby Rzym żałobą.

Wytężyła wzrok przed siebie. Może nadjedzie jaki prawowierny wyznawca bogów narodowych i uwolni ją od szczególnej opieki.

Na drodze, jak daleko oko sięgało, nie było widać ani wozów, ani ludzi.

Dotrzeć do owych szarych wiosek, a będzie ocaloną, Zawezwie pomocy władzy....

Bezładne myśli wirowały w głowie Fausty. Czuła coraz wyraźniej, iż grozi jej niebezpieczeństwo. Mówiło jej to gwałtowne bicie serca i przykry chłód, który rozchodził się po jej ciele.

— Niech się ci ludzie usuną z mojej drogi. Wezwij ich w imieniu prefekta pretoryum! — rozkazała liktorowi.

Lecz i nazwisko Flawiana nie oddziałało na natrętów. Kareta posuwała się milcząca, jakby nie wiozła nikogo.

Okolica stawała się coraz więcej pusta, głucha. Na prawo i lewo rozciągały się bezdrzewne błonia. Góry, po których przeciągały chmury, zbliżały się, zimne, ponure.

W sercu Fausty ustąpił lęk miejsca gniewowi. Ci bezczelni ludzie krępowali jej swobodę, lekceważyli jej rozkazy....

Pochyliła się na rydwanie, rozpuściła wodze....

I rozpoczęło się szczególnego rodzaju widowisko. Kareta, rydwan i wóz, tworząc jedną linię, pędziły, jakby się popisywały w cyrku, w obliczu ludu rzymskiego. Zwierzęta parskały, ludzie milczeli, z pod koni sypały się iskry, tuman kurzu wzbijał się w górę.

Fausta blada, z głęboką zmarszczką na czole, z drgającemi nozdrzami chciała wyprzedzić koniecznie karetę. Ale nieznany podróżny gonił tak samo, jak ona.

Nagle, w miejscu, gdzie się droga rozbiegała na dwie strony, zatrzymała się kareta tak niespodzianie, że konie Fausty wpadły na nią z tyłu. Jeden z nich runął na ziemię, inne rzuciły się w bok, lejce poplątały się....

Zanim Fausta miała czas rozpatrzeć się w położeniu, odezwały się za jej plecami głosy podniesione.

Obejrzała się.... Jeden z niewolników tarzał się we własnej krwi, drugi bronił się przeciw dwom napastnikom.

Wydobyła z za tuniki sztylet, lecz w tej samej chwili skoczył ktoś na jej rydwan, zarzucił jej na głowę opończę i dwoje silnych ramion objęło ją, uniosło.

W kilka minut potem pędziły kareta i wóz drogą boczną ku północy. Gęste kłęby kurzu zakryły wkrótce uciekających.

Ani napastnicy, ani napadnięci nie zauważyli, że przerażone oczy jakiegoś starca patrzyły na gwałt, dokonany na westalce.

Za kępką krzaków siedział żebrak, który łatał sobie przyodziewek. Gdy kareta znikła w oddali, wyszedł z ukrycia, włożył trupy liktora i niewolników na rydwan, odciął zabitego konia i ruszył ku Rzymowi.

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi).

kołodziejski w Grzymałowie 1.550 zł.; szkoły garncarskie: w Kołomyi 2.800 zł.; w Porembie 1.800 zł.; w Toustem 1.300 zł.; szkoła powroźnicza w Radymnie 400 zł.; szkoła szewska w Uhnowie 562 zł.; warstat szewski w Starym Sączu 600 zł. (w porównaniu z tegoroczną podwyższona o 200 zł.); warstat szewski w Witkowie 700 zł. (o 100 zł. podwyższona).

Wszystkie te subwencye czynią razem 39.732 zł., a przybywają do nich jeszcze stypendya następujące: przy szkole haftów w Zakopanem, jedno, 105 zł.; przy szkole tkackiej w Krośnie, dwa, 315 zł.; przy szkole tkackiej w Kossowie, jedno, 158 zł; przy szkole tkackiej w Rakszawie, jedno, 158 zł. (nowe); przy szkole koszykarskiej w Czerwonej woli, jedno, 150 zł.; przy warstacie kołodziejskim w Grybowie, jedno, 158 zł.; przy warstacie kołodziejskim i bednarskim w Kamionce Strumiłowej, jedno, 158 zł.; przy warstacie stolarskim w Stanisławowie, jedno, 158 zł.; przy szkole koszykarskiej w Jaśle, jedno, 158 zł.; przy szkole garncarskiej w Kołomyi, dwa, 316 zł.; przy szkole szewskiej w Uhnowie, jedno, 105 zł.

Te stypendya czynią razem 1947 zł., a przybywają jeszcze subwencye dla szkół dopełniających (terminatorskich) w ilości 23.000 zł., tak, że wszystkie wydatki na rzecz zakładów nieskarbowych stanowią sumę 64.679 zł., a wraz z wydatkami na skarbowe niższe zakłady przemysłowo-naukowe sumę 123.957 zł., których to wydatków na rzecz Galicyi przed laty dwudziestoma nie było po prostu ani śladu.

Mamy jeszcze dwa specyalne zakłady naukowe, z których jeden, do niezbyt dawna krajowy, obecnie skarbowy, t. j. szkoła weterynaryi we Lwowie, jest (gdy pominiemy podobny zakład wojskowy w Wiedniu) jedynym w swoim rodzaju na całe państwo austryackie. Utrzymanie jej kosztuje 34.100 zł. (o 2000 zł. więcej niż w roku bieżącym); w odniesieniu do r. 1878 jest to nowa pozycya. Drugim zakładem specyalnym jest szkoła a kuszerek we Lwowie, która w dawniejszych czasach kosztowała 2250 zł. na rok, obecnie preliminarz wyznacza 3970 zł. (o 900 zł. więcej niż w roku bieżącym).

Są niektóre inne jeszcze wydatki, głównie na utrzymanie dziewiętnastu uczniów z Galicyi w akademii Terezyańskiej w Wiedniu, które w r. 1878 wynosiły 14.462 zł., w roku przyszłym zaś wynosić będą 20.785 zł.

Wszystkie razem wydatki etatu Ministerstwa oświaty na Galicyę w r. 1878 wynosiły sumę 1,409.578 zł., wedle preliminarza na rok przyszły zaś wynoszą 2,613.188 zł., t. j. prawie o drugie tyle, bo o 1,203.610 zł. więcej.

Józef Glinkiewicz.

Sprostowanie. W pierwszym artykule (w nr. 261 *Gazety*, na stronie pierwszej, w łamie ostatnim), wydrukowano, że w służbie polityczno-administracyjnej w Galicyi w roku 1878 było „592 osób, a to po części w lepszej kondycyi co do stopnia urzędniczego i co do płacy“. Prosimy czytać to tak: było 592 osób, obecnie zaś jest 760 osób, a to po części w lepszej kondycyi i t. d.

W sprawie emigracyi.

III.

C. i k. misya w Buenos-Ayres otrzymała w dniu 14 sierpnia b. r. telegraficzne zawiadomienie od c. i k. konsula w Montevideo, że tam przybył transport emigrantów austryackich, których władza immigracyjna nie chce przyjąć i wpuścić do kraju. Naczelnik misyi polecił konsulowi telegraficznie zająć się emigrantami, sam zaś jak najspieszniej wybrał się do Montevideo. Konsulowi udało się emigrantów na czas krótki umieścić w schronisku municypalnem dla włóczęgów, gdzie naczelnik misyi zastał ich w największej nędzy i biedzie. Biedacy, na pół nadzy i wygłodzeni, bez grosza w kieszeni, nie mogąc się z nikim porozumieć, stali bezradnie i wyciągali ręce, błagając o chleb i pracę. Było ich do 50, wszyscy pochodzili z Galicyi, a gdy naczelnik misyi przemówił do nich w języku rodzinnym, uważali go za wybawiciela ze swego nieszczęsnego położenia. Kobiety, dzieci, nawet mężczyźni rzucali się na kolana, obejmowali mu stopy i całowali ręce. Naczelnik misyi kazał im podać pożywienie i wypytywał o ich podróż z kraju rodzinnego. Pochodzą wszyscy z powiatów zbaraskiego i skałackiego i są ofiarami niesumiennego agenta, którego imienia nie znali lub nie chcieli podać. Jechali o własnym koszcie, a za podróż płacili po 300 zł. Resztę pieniędzy, jakie posiadali, tudzież ruchomości wyłudzono im po drodze. Dążyli właśnie do Parany w Brazylii, gdzie mają znajomych i krewnych. Agent w Genui zakupił im karty okrętowe rzekomo do Brazylii, to też zaufali mu ślepo w przekonaniu, że tam jadą. Parowiec odwiózł ich do Marsylii, tam zaś wsiedli na okręt „Italie,“ odchodzący rzekomo do Parany. Okręt ten jednak, nie zbliżając się nawet do brzegów brazylijskich, dążył wprost do Montevideo, gdzie ich wysłano na ląd, zapewniając, że w ciągu kilku godzin dostaną się do Parany. Tak więc dostali się do stolicy Uruguaju, a władze tamtejsze, niechętne przyjmowaniu emigrantów, wzbraniały się zezwolić na pobyt w kraju. Ponieważ wysłanie tych ludzi do Argentyny było łatwiejsze i tańsze, przeto naczelnik misyi jeszcze przed wyjazdem do Montevideo porozumiał się z dyrektorem immigracyi w Buenos-Ayres i uzyskał u niego zapewnienie, że przewiezie wychodźców bezpłatnie do Argentyny i osiedli ich na terytoryum Neuquen. Wychodźcy, dziękując za opiekę, prosili jednak, aby ich odwieść do Parany, gdzie są ich krewni; dwie kobiety miały tam mężów, rodzice swe dzieci. Wobec tego naczelnik misyi udał się do posła brazylijskiego w Montevideo i prosił go o wyjednanie u rządu, aby tych nędzarzy na parowcu brazylijskim odstawiono do Parany. Dzięki uprzejmości tego posła, po wymianie kilku depesz telegraficznych z rządem centralnym w Rio de Janeiro, udało się uzyskać u rządu brazylijskiego pozwolenie. Jaki ich los czeka w Brazylii, to jeszcze pytanie. Wątpić należy, czy tam znajdą spodziewane eldorado. Wiadomości, dochodzące misyi w Buenos-Ayres, stwierdzają, że położenie wychodźców w Brazylii wcale nie do pozazdroszczenia, bo od zniesienia niewolnictwa właściciele haciend mianowicie galicyjskich wychodźców używają do posług niewolniczych i gotują im ciężki żywot.

Z Warszawy.

(Kwestya unicka. — Sprawa pojednania rossyjsko-polskiego).

Kwestya unicka w b. dyecezyi chełmskiej należy do najdrażliwszych dla każdego prawie Rossyanina; najtrudniej w jej omawianiu o sąd bezstronny. Tem więcej nabiera znaczenia głos spokojny, jaki się odezwał w tej kwestyi ze szpalt *St. Petersb. Wiedomosti* w korespondencyi z Warszawy p. t. „Z kraju przywiślańskiego“. Korespondent pisze:

„Z wytworzenia tak zwanej kwestyi „unickiej“ nikt nie jest tutaj zadowolony: ani duchowieństwo, ani publicyści i administracya. Ta ostatnia ma najwięcej przyczyn do niezadowolenia, ponieważ ludność, trwająca uparcie przy unii, sprawia jej wiele kłopotów. Dziesiątki tysięcy ludzi, uważanych na podstawie sprawozdań za prawosławnych, lecz nie wyznających wiary prawosławnej i pozbawionych obrządków chrześciańskich; tysiące małżeństw, żyjących bez ślubów i dzieci, żyjących bez chrztu; tysiące osób, żyjących bez spowiedzi i komunii, a umierających bez pociechy kapłana.... Obraz straszny!... Jest to wynik dzieła, wykonanego ze zbytnim pospiechem, bez należytej konsekwencyi. Za każdym razem, ilekroć przychodzi coś czytać o położeniu prawosławia w byłych unickich miejscowościach lub samemu wziąć za pióro dla wyjaśnienia tej sprawy, opanowuje mną jakieś bolesne uczucie, jakby za dotknięciem dawnej, wiecznie ropiącej rany. Okres przyłączenia unitów pozostawił nam w spadku zawikłany węzeł, a wiele, wiele trzeba się będzie napracować, zanim się powiedzie go rozwikłać. Dotychczas, jak mi się zdaje, on się wikła coraz bardziej i bardziej.

Pierwszym krokiem dla położenia końca niemożliwemu stanowi rzeczy w byłych miejscowościach unickich jest, mojem zdaniem, dokładne o ile możności określenie rozmiarów złego, to jest liczby „upartych unitów“. Naszych urzędowych sprawozdań nie można prawie uważać za dokładne; w nich widoczny pewien optymizm w tym względzie. Lecz w sprawie tej wielkie usługi mógłby oddać powszechny spis ludności, gdyby każdy mógł osobiście odpowiedzieć na zapytanie o swej przynależności do tego lub owego wyznania. Słyszałem, iż komisya główna zamierza zrobić pewien wyjątek dla gubernii lubelskiej i siedleckiej, gdzie dane statystyczne o wyznaniu będą zbierane nie na podstawie osobistych zeznań, lecz przez zarządy gminne. Nie wiadomo mi, z jakich powodów chwycono się tego środka; lecz niech wolno mi będzie wypowiedzieć zdanie, że na tej drodze nie zbierzemy pewnych danych o położeniu prawosławia w rossyjskim zaborze. Niech każdy sam powie, jaką wiarę wyznaje“.

Tenże korespondent omawia w dalszym ciągu kwestyę pojednania rossyjsko-polskiego. Powołuje się w tym względzie na swą rozmowę z jakimś Polakiem, żarliwym przedstawicielem kierunku ugodowego, który „z wielką odwagą cywilną poruszał już w prasie kwestyę ugody“. Na zarzut korespondenta, dlaczego prasa warszawska zachowuje w tej sprawie milczenie, odpowiedział jego interlokutor polski, że wśród dzisiejszych warunków prasa warszawska pisać o tem nie może. Na dowód tego przytoczył okoliczność, iż jeden z dzienników warszawskich pragnął przedrukować aztykuły z *Kraju* petersburskiego treści ugodowej. Cenzura warszawska na to nie zezwoliła. Wskutek tego panować musi oczywiście w prasie warszawskiej milczenie w tej sprawie. Korespondenta okoliczność powyższa niesłychanie oburza. — „Nie wiem — powiada — zkąd to pochodzi: z ciasnoty poglądów czy zbytniej bojaźliwości“. Korespondent przemawia za przyznaniem większej swobody prasie polskiej w Warszawie; radzi dać jej możność wypowiedzenia w sprawie ugody polsko-rossyjskiej swego zdania otwarcie, aby „prądy ugodowe skierować do jednego łożyska“.

Z caratu.

(Apoteoza Murawiewa. — Jeszcze jeden środek dla wzmocnienia russyfikacyi w 9 guberniach zachodnich. — Obdłużenie nieruchomości wiejskich. — Instytut lekarski dla kobiet).

Z powodu setnej rocznicy urodzin byłego wielkorządcy Litwy Murawiewa, urzędowy *Praw. Wiestnik* zamieszcza obszerny artykuł, w którym kreśli życiorys tego „niezapomnianego“ działacza i podnosi zasługi, jakie oddał Rossyi, zwłaszcza w okresie gdy był generał-gubernatorem w Wilnie. Oto główne zasługi w oświetleniu urzędowem: W ciągu sześciu miesięcy stłumił powstanie przy użyciu środków „niewzruszenie surowych i bezwzględnych“ i nakładał surowe kary pieniężne, aresztował mnóstwo osób, wyroki na główniejszych przestępców sam przeglądał, zatwierdzał je *brevi manu* i „zaraz kazał je wykonywać w Wilnie na rynku, w samo południe, ogłaszając przy biciu w bębny wiadomość o nich po całem mieście“. A dalej: Obywateli ziemskich uczynił osobiście odpowiedzialnymi za wszystko, co się działo na ich terytoryum; na nich też nałożył obowiązek utrzymywania straży ziemskiej, obciążył ich dziesięcioprocentowym podatkiem od dochodów i kazał im wynagrodzić wszystkie straty, poczynione przez powstańców zarówno rządowi, jak i własności prywatnej. Na ich też rachunek została zabezpieczoną cała linia drogi żelaznej, oczyszczone lasy okoliczne, pobudowane baraki dla wojska na całej linii. Na koncie zasług tego „niezapomnianego“ działacza figuruje w dalszym ciągu: Zamknięcie kilkudziesięciu klasztorów i mnóstwa kościołów filialnych, zniesienie wielu parafii, ograniczeczenie praw duchowieństwa katolickiego pod względem budowy i restauracyi świątyń, niemniej poddanie go pod najsurowszą kontrolę władz miejscowych, usunięcie języka polskie

---

2)

OMBRA

I.

(Ciąg dalszy).

Takie wychowanie, zupełnie wystarczające dla młodej dziewczyny, zawierało w sobie jednak pewne niedokładności. Minia żyła w zupełnej nieświadomości zwyczajów światowych, nie znała jego pojęć, reguł i wymagań; wolna od wszelkiego przymusu, myślała zawsze głośno, wypytywała o wszystko, nie podejrzywając, że są na świecie źli ludzie; to też nie miała w sobie ani nieufności, ani próżności, ani nieśmiałości lub zuchwalstwa, w ogóle nie czyniła żadnych zastrzeżeń. Uwielbiając dobro w naturze, piękno instynktem, niezależność z przyzwyczajenia, nie domyśliwała się, że są innego rodzaju ludzie, niż ci, którzy zamieszkują ten zamek zaczarowany. Wszystkie stosunki księcia ograniczały się na zamianie listów w dzień Nowego Roku, z siostrzenicą mieszkającą we Florencyi. Tak samo lord Stève od długiego szeregu lat nie opuszczał Alpino; pełnomocnik zarządzał dobrami jego w Anglii. Stary magnat korespondował od czasu do czasu ze swoją synowicą, księżną de Whitefield, której syn, według praw angielskich, stał się spadkobiercą dóbr i zamku Stéveville. Oprócz tych dwojga krewnych, żadne inne więzy nie łączyły go z krajem ojczystym, a we Włoszech jedynym jego przyjacielem był szwagier jego, stary książę Sanseverone.

Nic więc dziwnego, że Minia była jedyną i najwyższą miłością dla dwóch starców; patrzyli na nią, gdy wzrastała, jak kwiat samotny, rozwijający na wysokich górach i byli szczęśliwi, myśląc, że niczyje oko prócz nich zachwycać się nią nie może. Nieświadomi egoizmu przywiązania, które było ich szczęściem i zapełniało życie, nigdy nie pomyśleli, że ona kiedyś przestanie być dzieckiem i że pozostawią ją na niepewną dolę losu, do którego wychowanie ją nie przygotowało. Pomimo, że skończyła już lat piętnaście, dla nich zawsze jeszcze była małą Minią.

Pewnego dnia książę otrzymał od margrabiny Sanseverone list, po przeczytaniu którego pobladł. Poruszony i gniewny, podał list szwagrowi. Po raz pierwszy czytali czarno na białem napisane słowo okrutne, którego żaden z nich wyrzec się nie ośmielił: rozłączenie....

— To niemożebne! — rzekł książę po chwili milczenia.

— Niemożebne — powtórzył lord Stève — byłaby to wieczna noc.

— Śmierć — dodał książę.

— Tak, śmierć — odrzekł lord; — zresztą, ona jeszcze za młoda.... Czekajmy! pozostanie nam przynajmniej nadzieja.

— Czy margrabia Sanseverone godnym jest mojej wnuczki? — zawołał książę. — Prosić o rękę Mini! ośmielić się oświadczyć o Minię, pod pretekstem, że nosi to samo nazwisko, że jest z mego rodu!... Czyż nie mógł się wyrodzić? Co za czynów dokonał, żeby zasłużyć na skarb podobny? Proszę! chce nam zabrać światło naszych oczu, słońce naszych dni ostatnich!

Wzięli znowu list do ręki. Margrabina prosiła o rękę Mini dla swego syna:

„Czy nie byłbyś szczęśliwy wuju — pisała — powierzyć przed śmiercią szczęście twojej wnuczki ostatniemu z rodu Sanseverone i widzieć rozkwitający na nowo ród i nazwisko?“

— Nie przystaniesz, prawda? — rzekł lord Stève równie oburzony, jak ten, do którego mówił.

— Nie, nie! — odrzekł książę — nie znam go! bo już z górą lat dwadzieścia nie widziałem jego matki.

Dwaj starcy spojrzeli po sobie w przygnębieniu. W gruncie rzeczy o cóż im chodziło, o co prosili Boga? o nic więcej, tylko, żeby zakończyć życie przy tej istocie, która była jedyną ich miłością, jedynym przedmiotem, który przywiązywał ich do ziemi. Ze wszystkiego, co w życiu kochali, pozostało im tylko to dziecko, i chciano je im zabrać! Wychowali ją, wykształcili, uczynili z niej doskonałość i to wszystko miało być dla jakiegoś obcego, który nie widział w niej nic innego, tylko bogatą dziedziczkę, pannę wysokiego rodu. Kto wie, czy ten młodzieniec uczyniłby ją szczęśliwą? może to był głupiec, gracz, libertyn.... Biedna mała mogłaby być nieszczęśliwą, podczas gdy teraz żyła sobie w radości i spokoju, w pięknym zamku, z serdecznymi, oddanymi jej duszą i ciałem przyjaciółmi. Czy widziano kiedy chmurkę na jej czole? albo cień smutku w oczach? Czy marzyła o młodych paniczach, o strojach i błyskotkach, o zabawach światowych? Serce jej spokojne, uśmiech jest uśmiechem anioła.... Nie, nie, nie damy jej temu, który nie jest jej godzien!

Staruszkowie prawdę mówili: Minia nie pragnęła niczego; starania i czułość, jakimi ją otaczano, wystarczały niewinnemu jej sercu; nie pomyślała nawet nigdy, dla czego dotąd nie widziała żadnego z takich pięknych i młodych mężczyzn, jakich widywała na obrazach, którymi się zachwycała.,..

Cios, który spadł na księcia i lorda Stève, pozostawił bliznę otwartą; myśl o rozłączeniu, które mogło nastąpić prędzej czy później, dokuczała im dniem i nocą, zabierając sen, zaciemniając umysł. Ciągle ze strachem myśleli, że kiedyś zostanie im ten skarb zabrany.

Oczy ich spoczywały ze smutkiem na tym rajskim ptaszku, którego złote skrzydełka mogły otworzyć się nagle i unieść go daleko. Obawa ta dolewała goryczy do ich radości obecnych: boleli nad lekcyami, które ukończyć się będą musiały nie długo, nad wieczornemi przedstawieniami, których więcej nie zobaczą, nad wesołym śmiechem Mini, który kto inny będzie słyszał, nad każdą chwilą szczęścia, które podobnie, jak promień słońca, dobroczynnie ogrzewało stare ich serca.

— Mój kochany — rzekł pewnego dnia lord Stève — tak dłużej być nie może!

— Nie — odrzekł książę — nie możemy rozłączyć się z jedynym skarbem, który nam pozostaje.

— Mam siedmdziesiąt pięć lat i podagrę — zaczął znowu lord Stève — mam już nie wiele czasu do życia, prawda?

— Jesteśmy w jednym wieku i pewnie, że dobijamy do portu — odpowiedział książę.

— To mi podało myśl pewną.... może nam ona oszczędzić największego ze zmartwień....

— A więc mów! — zawołał książę — i niechaj Bóg ci błogosławi, jeżeli zdołasz oddalić nieszczęście, które nam grozi!

— Co byś powiedział, gdybym ożenił się z Minią?

Książę zadrżał; zdawało mu się, że towarzysz jego oszalał nagle, tak ten projekt wydał mu się dziwny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

go ze wszystkich zakładów naukowych i zakładanie wszędzie szkół rossyjskich, powiększenie pensyi urzędników rossyjskich, podwyższenie płac duchownych prawosławnych o 400 rubli rocznie, usuwanie z urzędów osób pochodzenia polskiego i t. p. Na budowę cerkwi przeznaczył ogromne sumy z funduszu kontrybucyjnego a w chwili, gdy Murawiew opuszczał kraj przez siebie uspokojony i uporządkowany, we wszystkich gimnazyach nauczycielami byli Rossyanie, a rossyjskich szkół liczono 600 z górą.

Apoteoza tego „wielkiego męża“, którego „sympatyczna“ działalność „wzbudziła dużo różnorodnych komentarzy, sporów, nagan i namiętnych oszczerstw“, opowiada z życia jego następujący szczegół: „Gdy Murawiew utworzył z chłopów miejscowych straż zbrojną, utrzymywaną kosztem obywateli, która wszędzie pomagała do ostatecznego wytępienia powstańców, większa część „pośredników mirowych“ i powiatowych marszałków szlachty nadesłała prośby o uwolnienie ich ze służby na zasadzie, że nie mogą dalej służyć rządowi, który sam podburza włościan przeciwko szlachcie. Murawiew natychmiast wszystkie te osoby usunął od sprawowania obowiązków i oddał pod sąd tych wszystkich, którzy w prośbach swych pozwolili sobie użyć wyrażeń zuchwałych“.

Z prawa otrzymywania pożyczek z banku włościańskiego, w guberniach kraju północno-zachodniego, korzystają dotąd pewne oznaczone kategorye właścicieli ziemi. Obecnie minister skarbu, sekretarz stanu Witte, w interesach powiększenia rossyjskiej własności na zachodzie państwa, zamierza zastosować ten przywilej do wszystkich mieszczan prawosławnych i starowierców, zajmujących się rolnictwem na całej przestrzeni dziewięciu gubernii zachodnich

Dzienniki petersburskie zamieszczają kilka ciekawych danych statystycznych o odłużeniu nieruchomości miejskich w państwie rossyjskiem. Z danych tych okazuje się, iż na nieruchomości w 287 miastach cięży 603,700.028 rubli długu. Najbardziej obdłużony jest Petersburg (przeszło 188 milionów rubli), Moskwa (143 milionów rubli), Odessa (56 milionów), oraz Warszawa (41 milionów rubli).

Dzienniki donoszą, że instytut lekarski dla kobiet będzie otwarty w Petersburgu w jesieni roku przyszłego. Przepisy co do przyjmowania kandydatek będą ogłoszone w marcu lub kwietniu.

Traktat pokojowy pomiędzy Włochami i Abisynią.

Agencya Stefaniego donosi: Major Nerazzini zawiadomił o zawarciu pokoju następującym telegramem:

Adissabeba 26 października. Podpisałem dziś traktat pokoju i umowę co do wypuszczenia jeńców na wolność. Ceremonia ta odbyła się uroczyście. Traktat rozpoczyna się ogólną formułą, a mianowicie wyraża życzenie przywrócenia dawniejszej przyjaźni. Po tym wstępie następują poszczególne artykuły.

Artykuł I. odnosi się do powstrzymania kroków wojennych. Między obu krajami ma odtąd trwale istnieć pokój i przyjaźń.

Art. II. zarządza zniesienie traktatu w Uczali.

Art. III. zawiera uznanie bezwzględnej niezależności Etyopii.

Art. IV. postanawia: Ponieważ strony zawierające pokój, nie porozumiały się co do ostatecznego odgraniczenia swych posiadłości, a powodowane są życzeniem, aby różnice zdań w tej mierze nie przerywały rokowań pokojowych, przeto postanowiono, że w ciągu roku, od dnia zawarcia traktatu, osobni delegaci obu rządów ustalą granicę na podstawie przyjacielskiego porozumienia. Zanim to nastąpi, pozostaje *status quo ante*, a za linię graniczną uważa się linię Mareb, Balesa i Muna.

Art. V. postanawia, że do czasu ostatecznego oznaczenia granicy, zobowiązuje się rząd włoski nie odstępować żadnej części kraju innemu mocarstwu. W razie jednak, gdyby chciał odstąpić dobrowolnie jaki okręg kraju, to okręg ten dostanie się znowu pod zwierzchnictwo etyopskie.

Art. VI. Celem popierania stosunków handlowych i przemysłowych, może być zawarty dalszy układ.

Art. VII. O obecnym traktacie strony zawierające go, zawiadamiają mocarstwa.

Art. VIII. Traktat ten w przeciągu miesiąca od dnia zawarcia ma być ratyfikowany.

Konwencya, co do uwolnienia jeńców, zawiera następujące postanowienia: 1) Wskutek zawartego pokoju jeńcy zostają uwolnieni. Król Menelik wyśle ich wszystkich do Harraru, zkąd natychmiast po telegraficznej ratyfikacyi traktatu rozkaże ich odstawić do Zeila. 2) Towarzystwo włoskiego Czerwonego Krzyża może wysłać swój oddział aż do Gildessa celem odebrania jeńców. 3) Ponieważ włoscy pełnomocnicy dobrowolnie uznali wielkie wydatki poniesione przez rząd etyopski na utrzymanie jeńców, przeto obowiązane są Włochy te wydatki etyopskiemu rządowi zwrócić. Negus oświadcza, iż nie określa sumy, pozostawiając to zupełnie uznaniu włoskiego rządu.

KRONIKA

Lwów, 17 listopada.

— **C. k. radca Dworu** p. Jan Hild, wyjechał na lustracyę c. k. starostwa w Limanowej.

— **C. k. Namiestnictwo** zatwierdziło statuta nowo zawiązanego stowarzyszenia p. t.: „Katolicki rusko-narodowy związek“, założonego przez pp. Barwińskiego i Wachnianina. Związek wejdzie niebawem w życie.

— **Stacya telegrafu.** Z dniem 16 b. m. otwartą zostanie w Skołyszynie (pow. jasielski), przy istniejącym tamże c. k. urzędzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

— **Z c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.** Dnia 14 b. m. wykoleiła się lokomotywa pociągu mięszanego nr. 2253, przy przesuwaniu wozów towarowych na bocznym torze w stacyi Kleparów.

Wypadek ten oprócz spóźnienia pociągu o godzinę i 43 minut, nie miał żadnych innych następstw.

— **Egzamina.** Przed komisyą egzaminacyjną w c. k. Namiestnictwie złożyli egzamin z rachunkowości państwowej i ogólnej pomyślnie: Jan Hałan, nauczyciel ludowy, Józef Kasperski, c. i k. porucznik i Kazimierz Niedźwiecki, elew rachunkowy.

— **Papierosy w kawiarniach.** Rozporządzenie Ministerstwa skarbu, dozwalające sprzedaży po kawiarniach papierosów t. zw. Spezialität, obejmuje — jak donoszą dzienniki wiedeńskie — tylko następujące gatunki, które nadto muszą być po oznaczonych cenach sprzedawane:

„Klub“ po 3 ct.
„La Fleur“ po 3 ct.
„Yaka“ po 4 ct.
„Egipskie“ I sorty po 5 ct.
„ II „ „ 3½ ct.
„ III „ „ 2½ ct.

Innych papierosów a tem mniej cygar Spezialität po kawiarniach sprzedawać nie wolno. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 grudnia b. r.

— **W sprawie zawalenia się** sklepienia betonowego nad częścią Pełtwi, około gmachu teatru hr Skarbka, obiegają wśród publiczności i w prasie miejscowej najrozmaitsze pogłoski i domniemania. Wymagają one pewnego wyjaśnienia. Roboty około zasklepienia wykonywało przedsiębiorstwo prywatne pod nadzorem inżyniera z ramienia miejskiego urzędu budowniczego. Owóż twierdzą niektórzy, iż katastrofa nastąpiła z powodu użycia złego betonu, który zawierać miał zbyt wiele przymieszki piasku, który jest materyałem mało wytrzymałym. W takim razie wina główna byłaby oczywiście po stronie przedsiębiorcy, ale niemniej i urząd budowniczy nie byłby wolny od odpowiedzialności, jako obowiązany do zbadania materyału. Kierownik robót z ramienia przedsiębiorcy przedstawia rzecz jednak inaczej. Oto materyał użyty był dobry, a katastrofa nastąpiła wskutek tego, że urząd budowniczy polecił kopanie fundamentów pod nowy gmach teatru, tuż obok jednej ściany zupełnie świeżego sklepienia, jeszcze dobrze nie skonsolidowanego, czem oczywiście ściana ta utraciła naturalną podporę w warstwach ziemi, a nacisk nasypu ze strony przeciwnej i z góry na świeże sklepienie — musiał spowodować pęknięcie i zawalenie się betonu. Bądź jak bądź, wypadek jest fatalny. Z powodu iż nastała już pora mroźna, zasklepienie Pełtwi trzeba będzie odłożyć do wiosny, co spowoduje nowe koszta i odroczenie budowy nowego teatru.

— **Wodociągi we Lwowie.** W prezydyum magistratu podpisano onegdaj umowę między gminą m. Lwowa a inżynierem p. O. Smrekerem w sprawie robót przedwstępnych około zaopatrzenia miasta w wodę. Wedle tej umowy, ma p. Smreker wykonać badania w celu ostatecznego rozstrzygnięcia kwestyi, jaki rodzaj zaopatrzenia miasta Lwowa w wodę byłby najlepszy ze względów technicznych, zdrowotnych i finansowych. Gdy przedłożony przezeń projekt ogólny zyska aprobatę Rady miejskiej, przystąpi p. Smreker do wypracowania projektu szczegółowego.

P. Smreker badał w tych dniach w towarzystwie dyrektora urzędu budowniczego, p. Hochbergera, źródliska w okolicy Ławocznego.

Podobne badania podejmowano już przedtem w Malczycach koło Mszany, w okolicy Janowa i Szkła, dalej Żydaczowa i w naddniestrzańskich równinach. Najobfitsze źródła znalazły się w dorzeczu Wereszycy w okolicy Malczyc i Szkła. Odległość ich ze Lwowa jest niewielka, 3—4 mil. Słabą stroną tych źródlisk jest, iż teren ich ma zbyt małe wzniesienie ponad poziom morza. Odpowiada ono wzniesieniu najniższego pasma gruntu we Lwowie nad Pełtwią (ulica Karola Ludwika), skutkiem czego dla sprowadzenia wody do miasta potrzeba będzie prawdopodobnie użyć więcej skomplikowanych środków technicznych, a tem samem także znaczniejszych kosztów.

— **Z Kasyna miejskiego.** We czwartek 19 b. m. o godzinie 7 wieczorem drugi koncert Marcelego Tyberga, na który członkowie Kasyna, o ile zapas starczy, otrzymać mogą bilety po zniżonej cenie.

Zarazem przypominamy, że w sobotę 21 b. m. o godzinie 8 wieczorem koncert kapeli wojskowej i tańce. Lista będzie otwartą we środę.

— **Posiedzenie** Towarzystwa filologicznego odbędzie się we środę, dnia 18 b. m. o godzinie 6 w sali V na Wszechnicy. Porządek dzienny: 1. Sprawy bieżące; 2. prof. dr. Śmiałek: Nowsze badania nad uzbrojeniem bohatera Homerowego.

— **Z Czytelni katolickiej.** Wydział zawiadamia członków, że wskutek wielokrotnie objawionych życzeń, lokal Towarzystwa jest otwarty od dnia 15 b. m. przez cały dzień, t. j. od godz. 10 rano do 10 wieczór.

— **Superintendentem** wyznania ewangelickiego w Galicyi, wybrano przy ściślejszym wyborze 14 głosami przeciw 13, pastora Hermana Fritscha, proboszcza ewang. w Białej.

— **Dyrektorowie** i urzędnicy Banku krajowego, złożyli kwotę 100 zł., zgodnie z życzeniem rodziny ś. p. Wiktora Marszałkiewicza, na cele Schroniska brata Alberta, zamiast wieńca na trumnę zmarłego.

— **Bracia Tercyarze** św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestować jutro i w dni następne od godziny 10—1 przed południem na II dzielnicy. Oprócz jałmużny pieniężnej pożądaną jest stara odzież, bielizna, obuwie i t. p., dla przytuliska ubogich mężczyzn i kobiet we Lwowie.

— **Aresztowanie ks. Stojałowskiego** Do *Arbeiter Ztg.* donoszą telegraficznie z Nowego Sącza: Wczoraj (13 b. m.) przemawiał ks. Stojałowski na zgromadzeniu ludowem. Kiedy następnie przyjechał wieczorem na dworzec o godzinie pół do 11, przystąpił do niego żandarm i wręczył mu nakaz aresztowania, wydany przez sąd obwodowy w Wadowicach. Prokuratorya ściga ks. Stojałowskiego za zniewagę religii, ponieważ pomimo klątwy, odprawiać miał Mszę. Aresztowanie zarządzonem zostało przez sąd z powołaniem się na §. 175 al. 4, z powodu, że zachodzi obawa, iż Stojałowski dopuści się powtórnie tej zbrodni. Obecni na dworcu robotnicy przeszkodzili aresztowaniu i ks. Stojałowski odjechał do Węgier.

— **Śluby.** Dnia 24 b. m. odbędzie się w Jarosławiu ślub p. Dawida Epsteina, c. k. asystenta poczt, z panną Augustą Gesang, córką właściciela fabryki maszyn w Berlinie.

Ślub panny Blanki Motal, z panem Stanisławem Grossem, c. k. adjunktem Zakładu karnego i porucznikiem artyleryi, odbędzie się 24 b. m. w kościele parafialnym św. Mikołaja o godzinie 7 wieczór.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Nadwórnie, Jan Skwarczyński, notaryusz, przeżywszy lat 46.

W Dolinianach, Seweryn bar. Doliniański, żołnierz wojsk polskich z r. 1831, właściciel dóbr, b. prezes Rady powiatowej gródeckiej, w 82 roku życia.

W Majdanie, Czesław Kozłowiecki, właściciel dóbr, zmarł nagle.

W Lublanie, dziekan kapituły Henryk Glanfeld-Pauker, infułat.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 17 listopada godzina 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	°C.	Wiatr kierunek	Wiatr siła	Zachmurzenie nieba (0—10) **
16/11	2 połud.	768 15	— 1·0	SE	4	1
16/11	9 wiecz.	769 53	— 2 6	SE	4	3
17/11	7 rano	767 98	— 4 6	E	3	4

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 16 listopada do 7 rano dnia 17 listopada b. r. była —0 7°C., najniższa —4·8°C.
Barometr stoi w mierze.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone

— **Z Brzeżan** nam piszą: W piątek d. 13 b. m. odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Emanuela Merla. Wybitna ta postać staruszka, znaną była szeroko po za granicami naszego miasta. Jako jeden z najstarszych członków rodziny Merlów, przez 40 lat z górą był w Brzeżanach kupcem renomowanej firmy, odznaczającej się rzadką uczciwością. Wykształcony i pełen gorącego serca, pokochał duszą wszystko co ojczyste. Nic też dziwnego, że imię ś. p. Emanuela i brata jego, zmarłego przed rokiem ś. p. Karola, ściśle się złączyło i zrosło z historyą miasta Brzeżan, tak dalece, że nie było sprawy, nie było instytucyi, do którejby zawiązania obaj Merlowie nie dali inicyatywy, a przynajmniej nie przyłożyli swej ręki. W tej pracy nad dobrem miasta nie ulękli się żadnego trudu, żadnej ofiary, by zasłużyć sobie tylko na imię prawdziwych obywateli. Cieszyli się też niezwykłem zaufaniem ogółu mieszczaństwa, a wyrazem tego był fakt, iż ś. p. Emanuela przez długie lata darzono godnością burmistrza. Jak wysoko ceniono zasługi zmarłego, wymownym dowodem był orszak pogrzebowy, w którym wzięła udział prócz Rady gminnej, niemal cała miejscowa publiczność. Ze ś. p. Emanuelem zstąpił do grobu ostatni z mieszczan dawniejszego typu.

— **W Budapeszcie** wielką sensacyę wywołało uwięzienie lekarza dr. Arpada Korotnaya, fizyka powiatowego i radnego miasta, pod zarzutem, że we wrześniu r. b. okradł swoją pacyentkę bogatą 75-letnią wdowę Patsu. Przyaresztowany dr. Korotnay przyznał, iż przy śmierci wdowy był tylko sam jeden obecny, przyznał dalej, że po jej śmierci, zdjął z szyi zmarłej kluczyk, otworzył nim kasę, zabrał ztamtąd znaczną gotówkę i kosztowności, które niebawem spieniężył. Sprzedaż tych kosztowności była powodem odkrycia zbrodni. Dr. Korotnay w chwili aresztowania chciał się otruć, lecz przeszkodził temu agent policyi, który wyrwał mu flaszeczkę z trucizną w chwili, gdy ją do ust przykładał. Dr. Korotnay uchodził za człowieka majętnego i obracał się w wyższych towarzystwach w Peszcie.

— **Panorama Tatr** w Warszawie, najdalej za tydzień będzie dla publiczności otwartą. Artyści Reisacher i Janowski kończą teren łączący podium z obrazem malowanym i wywołujący potężne złudzenie prawdy, jakie w podziw wprawia wszystkich, którzy mieli sposobność już obraz ten oglądać. W budynku panoramy będzie dwóch zakopiańskich górali objaśniało publiczność o nazwach wszystkich szczytów, jakie się naokoło roztaczają.

— **Obszar Warszawy.** Podług ostatnich wymiarów inżynieryi miejskiej, obszar Warszawy z obu stron Wisły wynosi 14.649 sążni bież., czyli 29 wiorst i 199 sążni bieżących.

— **Największa stacya telefoniczna**, jaka dotychczas istnieje, otwartą została w tych dniach w Hamburgu. Urządzono ją na 10.000 połączeń; dotąd istniały w Paryżu, Londynie, Brukseli i Berlinie stacye, mające 5—6000 połączeń.

— **Parlament angielski** zezwolił na wprowadzenie automatycznych wozów w Londynie. Z tej okazyi odbyła się w sobotę wielka jazda próbna trzech wozów o automatycznym motorze, a to systemu niemieckiego, francuskiego i amerykańskiego, z Londynu do Brighton. Drogę tę przebył pierwszy, w czterech godzinach wóz amerykański.

Notatki literacko-artystyczne.

Pogadanki pedagogiczne. „O potrzebie opieki nad młodzieżą szkolną pozbawioną opieki rodzicielskiej i nad młodzieżą moralnie zaniedbaną, — na ten temat rozpoczął przerwane w lecie pogadanki pedagogiczne dyrektor seminaryum nauczycielskiego żeńskiego, p. Mieczysław Baranowski w dniu 14 b. m. w sali gimnastycznej szkoły im. Mickiewicza. Opierając się na stosunkach towarzyskich i społecznych wielkich miast, wykazał prelegent, że bardzo wiele dzieci uczęszczających do szkół tyle posiada opieki pedagogicznej, ile przebywa w szkole. Wracając do domu po szkole zastają dzieci często dom zamknięty, bo oboje rodzice są po za domem na zarobku, a w takich wypadkach te dzieci wałęsają się bez nadzoru po ulicy, demoralizują nawzajem, a nieraz poczynają już w młodocianym wieku popełniać różne wybryki i wchodzą w konflikt z policyą a nawet z sądami. A ileż to dzieci wielkomiejskich posiada rodziców złych, zepsutych, oddających się nałogowi pijaństwa, którzy zgoła swemi dziećmi się nie zajmują; takie dzieci mają w domu swym nieustanne zgorszenie i prędzej czy później wstępują na drogę zepsucia, po której kroczą ich rodzice. Jakkolwiek rodzice mają pierwszy obowiązek, religią uświęcony, czuwać nad swemi dziećmi, czyż w skreślonych powyżej smutnych warunkach, nie ma społeczeństwo obowiązku zaopiekować się tą nieszczęśliwą na zepsucie skazaną dziatwą i ratować ją od upadku?

Pierwszy krok zajęcia się dziećmi bez należytej opieki rodzicielskiej uczyniono w ucywilizowanych krajach zachodnich, w Anglii, Szwajcaryi, Niemczech i Francyi.

Ludzie dobrej woli, przejęci zasadą Chrystusową miłości bliźniego, bolejąc nad opłaka-

nymi stosunkami rodzinnymi uboższej ludności w wielkich miastach, postanowili roztoczyć opiekę nad taką młodzieżą i przy pomocy ofiarności publicznej pozakładali dla niej domy opieki. Instytucya ta otrzymała w Niemczech nazwę *Jugendhorte*, ogniska albo przytuliska dla młodzieży, które przeznaczone są albo dla chłopców *(Knabenhorte)*, albo dla dziewcząt (*Mädchenhorte)*. Zrazu otwierano te ogniska w najętych lokalach. Po nauce szkolnej gromadziła się tu młodzież pod opieką osób starszych a otrzymawszy skromny posiłek spędzała czas wolny na stosownej zabawie, lekturze, przygotowaniu się do lekcyi szkolnych, wychodziła ze swym opiekunem na przechadzkę i t. d.

Po nauce szkolnej dwurazowej młodzież dwa razy gromadziła się w tych domach opieki, a do domów rodzicielskich wracała pod wieczór, gdy rodzice na pewne są już w domu.

Działo się to oczywiście za wiedzą i wolą samych rodziców, którzy bawiąc cały dzień po za domem na zarobku, z radością powitali tę instytucyę, dającą przytułek i opiekę ich dzieciom. — Wkrótce okazały się zbawienne skutki tego urządzenia. Młodzież przedtem rubaszna, zła, pod wpływem domów opieki, łagodniała, nawykała do porządku, przyzwoitości i w ogóle stawała się szlachetniejszą.

Takie domy opieki powstały w krótkim czasie we wszystkich nieco większych miastach Niemiec i Szwajcaryi a nawet i w mniejszych, gdzie zajęcia fabryczne mieszkańców skazują ich na ciągły pobyt po za domem. Ofiarności publicznej przyszły w pomoc gminy subwencyami, wreszcie całą instytucyę oparto przeważnie o szkołę.

Dziś rzecz najczęściej tak się odbywa: Po nauce szkolnej te dzieci, które nie mają w domu opieki, pozostają w budynku szkolnym i gromadzą się w jednej z dużych sal, często na ten wyłącznie cel przeznaczonej. Po krótkim wypoczynku i skromnym posiłku bawią się w ogrodzie szkolnym pod nadzorem pedagoga, gimnastykują, idą na przechadzkę, w lecie do kąpieli a potem wracają znów do izby szkolnej i tu zasiadają do pracy, przygotowując się do lekcyi na dzień następny. Po skończonej lekcyi biorą się znów do robót ręcznych, do tak zwanej „nauki zręczności“; i przy pomocy narzędzi wykonywają różne przedmioty w drzewie, z kartonu i t. d.

Że taka opieka chroni młodzież od zepsucia, nie potrzeba chyba osobno wykazywać, to też instytucya ta przyjęła się niemal powszechnie. Pedagogowie, zajmujący się młodzieżą po godzinach szkolnych otrzymują osobne za to wynagrodzenie.

Ale cóż począć z młodzieżą zepsutą? Kto przypatrzy się stosunkom większych miast, przekona się, że bardzo często już w młodocianym wieku spotyka się wypadki jaskrawego zepsucia. Wypadki kradzieży, zdziczenia obyczajów, srogości, wcale nie są rzadkie, a jak statystyka kryminalna poucza, pewien procent przestępców i zbrodniarzy przypada na wiek młodzieńczy.

Co więcej przekonano się w Niemczech — a nie inaczej będzie i w Austryi — że liczba nieletnich skazańców statecznie procentowo wzrasta. Zastanawiając się nad przyczynami tego smutnego objawu, przekonano się, że tkwi ona w braku domów wychowawczych dla młodzieży zepsutej, zwanych czasem domami poprawczymi, We wszystkich krajach Europy istnieją ustawy. polecające nieletnich przestępców, sądownie karanych oddawać do takich domów poprawczych, lecz postanowienie to zgoła prawie nie jest wykonywane, bo takich zakładów albo zgoła nie ma, albo istnieje ich bardzo mała liczba I tak n. p. na tak duży kraj, jak Galicya, nie ma ani jednego domu poprawczego i pierwszy taki zakład ma dopiero staraniem Wydziału krajowego powstać w formie kolonii rolniczej.

W Anglii, gdzie już od kilku dziesiątek lat społeczeństwo i rząd sprawą tą energicznie się zajęli, istnieje znaczna liczba zakładów wychowawczych dla młodzieży zepsutej, sądownie karanej i dla młodzieży sądownie nie karanej. Od kiedy takie zakłady istnieją, wykazuje statystyka kryminalna znaczne procentowe zmniejszenie się liczby nieletnich przestępców.

Te spostrzeżenia stwierdzają konieczność tworzenia takich zakładów wychowawczych dla młodzieży zepsutej i to dwojakich: dla nieletnich przestępców i zbrodniarzy i dla młodzieży jeszcze sądownie nie karanej.

Następnie prelegent omawiał zasady urządzenia podobnych zakładów na podstawie spostrzeżeń, poczynionych podczas zwiedzenia podobnych zakładów zagranicą. Odtworzenie możliwe stosunków rodzinnych, nauka stosownie pokierowana, przeplatana odpowiednią rozrywką, praca ręczna w ogrodzie i polu i nauka jakiegoś rzemiosła, wpływ wychowawczy, zastosowany do indywidualności każdego wychowanka, oto główne środki umoralnienia i podźwignięcia nieszczęśliwych tych, zwichniętych jednostek.

Wyniki zakładów takich bywają bardzo pomyślne. Ogół młodzieży wychodzi moralnie wyleczony i przysposobiony do użytecznej pracy w społeczeństwie — wydarza się jednak także, że wychowanek, wypuszczony w świat, ponownie zbacza z drogi prawej i upada — ale w tym wypadku społeczeństwo wie, że uczyniło wszystko, co można było uczynić, aby go poprawić i pozbywa się tem odpowiedzialności.

Prelegent zakończył rzecz kilku stosownemi rezolucyami.

Po pogadance wywiązała się swobodna i ożywiona dyskusya, w której zabierali głos dyr. Piórkiewicz. pp. Mrozowicka, Bielska, Frnchtmanowa, Dąbrowski, Stachoń, Perlmutterówna, Mandel. Z powodu spóźnionej pory odroczono dalszy ciąg dyskusyi na następną pogadankę, która się odbędzie za dwa tygodnie. Prezydent Małachowski, jeden z inicyatorów pogadanek pedagogicznych, listownie wytłómaczył ważnem posiedzeniem swą nieobecność i przyrzekł w dalszych pogadankach brać udział.

Wznowione w sezonie zimowym pogadanki pedagogiczne obudzą zapewne żywsze zainteresowanie się ogółu sprawami wychowania, których doniosłości nikt przeoczać nie powinien.

„Mamuty“. O przedstawieniu komedyi hr. Michała Dzieduszyckiego, donoszą krakowskie dzienniki, że teatr był pełny, a autora wywołano po sztuce, w której strona społeczna oparta na bystrej obserwacyi życiowej, góruje nad stroną artystyczną i dramatyczną.

Czas witając w osobie autora nowy talent na niwie dramatycznej, pisze: Pomimo licznych technicznych błędów, pomimo wadliwej budowy, pewnych nużących rozwlekłości i braku wszelkiej akcyi, jest to utwór interesujący i świeży, porusza ważne i szerokie zagadnienia, dotyka kwestyj najściślej związanych ze społecznem życiem kraju, a co najważniejsza, ma w sobie dużo życiowej obserwacyi i wyprowadza kilka typów bardzo trafnie scharakteryzowanych i wcale oryginalnie pojętych.

Inne dzienniki krakowskie podnoszą znajomość stosunków ekonomicznych i społecznych, jaką objawia autor, a krytykują techniczne błędy i niedostatki konstrukcyjne komedyi.

Przedstawienie miało być wyborne, a z grających odznaczał się głównie p. Kamiński.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we wtorek po raz pierwszy „Czarodziej z nad Nilu“, opera komiczna w 3 aktach H. B. Smitha; muzyka W. Herberta. Nowe dekoracye i nowe kostyumy.

W Tarnopolu „Szczęście w zakątku“.

We środę po raz drugi „Czarodziej z nad Nilu“.

We czwartek po raz trzeci „Czarodziej z nad Nilu“.

W Tarnopolu „Szczęście w zakątku“.

W Przemyślu „Rozwiedźmy się“.

W piątek po raz pierwszy „Mam prawo kochać“, sztuka w 5 aktach Maksa Nordau.

GAWĘDY LONDYŃSKIE

Edmunda S. Naganowskiego.

Burghley Road, w listopadzie.

Obchód 291-ej rocznicy nieudanego spisku prochowego oglądałem, w pierwszych dniach b. m. z okien mojego domu. Był to właściwie ostatni pochód obchodu i jeden z kilkunastu, jakie dnia 5-go listopada, obchodziły stolicę od wczesnego rana do późnego wieczora. Mój pochód był najdłuższy, najświetniejszy i najdosadniej charakterystyczny — nie dla tego, że był moim, tylko dla tego, że był obmyślony i zgrupowany w mieście, w którem Gwido Fawkes nie zdążył wysadzić w powietrze posłów i ministrów, zasiadających w parlamencie roku 1605-go — *in the city of Westminster*. Z tego to miasta, leżącego na zachodniem południu od katedry św. Pawła. wyruszył główny pochód tegoroczny o 9 tej z rana, obszedł główne dzielnice Westminsteru, zachodniego i środkowego Londynu, a około 8-mej wieczorem wkroczył w ulicę moją — gdyż ona to wiedzie wprost na rozległe błonia Hampstead'u dzielnicy północno-zachodniej, na górę Parlamentu, na której szczycie czekał skazańców roku 1896 tłum z górą półmilionowy i stos, ułożony z 70-ciu ton węgla i drzewa....

Ulicę moją składają kamieniczki z ogródkami z frontu i z tyłu, zajęte, każda z nich, przez jedną tylko rodzinę. Skoro się ściemniło, około 6-tej, w ogródkach zaczęto przygotowania do obchodu rocznicy i do godnego powitania tradycyonalnego capstrzyku. Młodzież i starsi, tatusiowie i panienki, sługi i goście zajęli się ustawieniem i rozłożeniem fajerwerków — przeróżnego kalibru i kosztu. Entuzyaści zakupili materyałów za parę funtów sterlingów, najchłodniejsi wydali po kilka szylingów. W oknach przygotowano „rzymskie świece“, „kręgi św. Katarzyny“ i różnokolorowych światełek bez liku, które się miały rozsypywać z hukiem i trzaskiem wysoko w powietrzu i nad głowami tłumów. Od czasu do czasu puszczano rakiety i zalewano ulicę bengalskim ogniem, lub pod nogi przechodniów rzucano szmermele, rozpryskujące się i wybuchające w niespodziewanych miejscach — ku nadzwyczajnej uciesze rozochoconej publiczności. Szerokie chodniki przepełniły tłumy z ulic sąsiednich: rzeki ludu po obu stronach przypatrywały się figlom i dziwom ogniowym i iluminacyjnym wzdłuż domów przeciwległych, skracając czas śpiewaniem piosenki z przed lat blisko trzystu*).

Remember, remember
The fifth of November!
. . . . . .
For there is no reason
Why gun-powder treason
Should ever be forgot!

Nakoniec, z niedalekiej ulicy dały się słyszeć trąby i bębny, oklaski i okrzyki. Czemprędzej więc pozapalano wszystkie sztuczne ognie wzdłuż okien, rozpędzono płomieniste kręgi — a z ogródków zaczęto strzelać ku gwiazdom na niebie meteorami bengalskimi, które, opadając na siłach wysoko w przestworzu, spadały zwolna ku ziemi, rozpryskane w kaskady, pęki, wieńce. Ulica długa, szeroka, ciemno-zielonym przed frontem domów wysadzona ostrokrzewem, w światłach się kąpała: mieniła różnobarwnych — tu roziskrzonych, tam gasnących i znów wysoko ponad dachy bijących. Gdy się ukazało czoło procesyi u południowego końca, z wielu kamienic wystrzelono salwę z karabinów (ochotniczych) i z rewolwerów. Policyanta nigdzie ani śladu, ni cienia! Władze policyjne dały za wygranę! Nie wolno strzelać w ulicach, nie wolno rzucać szmermelów... ale, w rocznicę Gwidona, *nec.... policyantus contra plures*, zwłaszcza, że korowód wiódł na stos samego też, między innymi, ministra stołecznej policyi!

Czoło korowodu składa hufiec olbrzymów na koniach — na tych omnibusowych koniach londyńskich, które swą maścią białą i wzrostem w podziw wprawiają każdego cudzoziemca. Olbrzymy, w suto wygalonowanych, czerwonych mundurach, w białych pantalonach i długich za kolana butach, w kaskach mosiężnych z piórami, trzymają zapalone pochodnie. Za nimi kroczy okazały tambur-major, w bermycy szkockich grenadyerów, z lewą pięścią na udzie; w prawej garści dzierży ten prawdziwy „nadczłowiek“ proporcyonalną do własnych rozmiarów batutę — cyklopową maczugę. przynajmniej 12 stóp długą, spowitą różnokolorowemi wstęgami, a zakończoną u góry mocno przytwierdzonem i szczelnie zamkniętem półwiadrem nafty... która posłuży do oblania drew stosu. Pół sta muzykantów, trębaczy i doboszów, poprzebieranych za pajaców, w ohydnych, odstraszających maskach, gra wcale dobrze — to dziarskiego marsza, to znów żałobnego, z „Saula.“ Po obu bokach kapeli, podobni pajace, uzbrojeni długiemi tyczkami, zbierają składki pieniężne od publiczności w oknach; tyczki, zakończone skarbonkami, sięgają do najwyższego piętra niewysokich zresztą kamienic i z każdego okna pobierają daninę. Fundusz w ten sposób otrzymany służy w jednej piątej części na pokrycie kosztów korowodu, a w pozostałych na specyalne każdego roku dzieło dobroczynności stołecznej. Tego roku przeznaczono fundusz na potrzeby t. zw. *cottage-hospitals*, szpitalików, budowanych w miejscowościach nadmorskich, lesistych, lub górzystych, a dających pomieszczenie konwalescentom najuboższym z najgęściej przeludnionych dzielnic londyńskich — całkiem bezpłatnie, z wszelkiemi wygodami.

Ulica płonie łunami ogni bengalskich, lud entuzyazmuje się widowiskiem — bo tuż za kapelą, ciągniony przez sześć osłów, wlecze się ogromny wóz pierwszy, z żywym obrazem, przedstawiającym rzeź Ormian nad Bosforem. Figurantów na wozie, niby na teatralnej scenie, kilkunastu — rzeź się odbywa prawidłowo: sinobrody w czerwonym zawoju trzyma za rozpuszczone włosy piękną Ormiankę i rozmachiwa się do ucięcia jej głowy skrwawionym kindżałem.... W innym kącie, trzech janczarów strzela do kupy młodzieńców, którzy padają czemprędzej i czemprędzej się podnoszą, gotowi do przyjęcia dalszych ugodzeń śmiertelnych.... A w pośrodku, starzec półobnażony, krwią zlany, błaga na kolanach ambasadora brytańskiego o pomstę! Ambasador, z chusteczką w ręku, z zaczerwienionemi od płaczu oczyma, pokazuje starcowi tłum ludu w mojej ulicy.... napis zaś nad wozem głosi: „Czyż jeszcze czekać będziemy?“ — „Nie!“ czytamy na rozpiętym sztandarze, dźwiganym tuż za wozem przez Brytanią na koniu: „Anglia tego nie ścierpi!“ Ano!...

Drugi wóz przedstawia wnętrze szpitalika: izbę dość obszerną, bielutenką w każdym kąciku, pełną kwiatów; w wygodnym fotelu siedzi ... do szkieleta podobny konwalescent, przy nim klęczy śliczności siostrzyczka szpitalna, w jednych paluszkach trzyma talerz z upieczonem kurczęciem, drugiemi podaje choremu kąsek na widelcu ponętny — lecz ponętniej zaprasza go uśmiechem i różowych ustek szczebiotem. Czyżby doprawdy takie istniały gdzie w Anglii zdrowodajne ustronia?... Zanim wóz minął, już każdy zrozumiał że chory niedługo będzie szkieletem — i każdy już rzucił do skarbonki miedziaka, lub szylinga. Siedzące na koniu Miłosierdzie za tym wozem rozwinęło sztandar biały ze złotym napisem: „Może sam zapotrzebujesz!“

Ciężkie woły wloką kolosalny wóz, na którym garstka Anglików z doktorem Jameson'em walczy rozpaczliwie z ciżbą strzelców boerskich, opasujących ją coraz ciaśniejszym pierścieniem. Pejzaż, panorama górzyste — łomot i trzask strzałów okropny, ranni wiją się w ostatnich konwulsyach: Anglicy walczą już tylko pięściami.... bo w 11-godzinnej potyczce wystrzelili ostatnie naboje. Ale panorama odkrywa zewsząd.... ba! milion Boerów! Sztandar za wozem czerwony, z białym napisem: „Cześć bohaterowi Anglii!“ Potem idzie mniejszy wóz, ciągną go policyanci: w celi więziennej siedzi dr. Jameson, rozrywa zasmolone liny na pakuły — taka jego nagroda i takie przymusowe zajęcie. Więc sam John Bull kroczy za wozem z czarnym sztandarem, z napisem w krwawych literach: „Hańba!“ Tłumy wyją w ulicy.... a trzeba państwu wiedzieć, że twierdza Holloway, w której doktor robi pakuły, jest o dwa tysiące ztąd kroków.

Pomijam wóz z kampanią sudańską, zwycięską; pomijam nawet wóz z niedźwiedziem, mającym łeb nakryty trójkolorową czapką frygijską.... i grającym w karty z lordem Salisbury! wspomnę tylko o wozie, na którym królowa Wiktorya, siedząca w pełnym majestacie najdłuższego panowania i.... w białej atłasowej sukni, przyjmuje hołdy podwładnych sobie ludów, reprezentowanych przez wszelakie okazy człowieczeństwa. Wspomnieć też muszę nakoniec o rydwanie „Żalów szatana“ (głośnej powieści Maryi Corelli). Szatan, t. j. książę Rimanez, przystojny młodzieniec w mefistofelowym stroju, pogląda żałośnie na panie w ogromnie balowych tualetach i na panienki w nazbyt ściśle bicyklowych... potrzebach, przymilających się mu i obdzierających go z płaszcza i całego podziemskiego garnituru z pereł, brylantów i rubinów! Sztandar, niesiony przez dyablątka, głosi: „Gdzie są niewiasty starej Anglii?“ Ano — jużcić nie w powieściach panny Corelli! Jakaż to jednak dla pism jej reklama — a chyba już niepotrzebna!

Teraz dopiero, ciągnione przez olbrzymich domowników ks. Rimaneza, idą chruściane wózki ze skazańcami: Sułtan Abdul Hamid, za nim prezydent Krüger — obaj stojący, związani powrozami i do nierozpoznania pokryci niechlujstwem ulic Londynu. Dalej manekiny kilku rozgłośnych morderców ubiegłego roku, za nimi.... minister stołecznej policyi, siedzący na wywróconym fiakrze (z powodu strejku dorożkarzy i świeżych przeciw nim regulaminów policyjnych), a na samym końcu kolosalnych rozmiarów Gwido Fawkes, idący po raz 290 na stracenie....

Egzekucyi nie oglądałem. Wszystkie korowody zeszły się przed północą na górze Parlamentu, wszystkie kapele odegrały tam ostatni marsz żałobny, wszyscy tambur-majorowie rozlali naftę na drwa stosu, wszystkich na stos wniesiono skazańców i. z wybiciem 12 godziny zapalono stos potworny. Pospólstwo na błoniach bawiło się do rana na rozległych błoniach, oświeconych pożarem z góry.

*) Pamiętajmy piąty dzień listopada!... Bo nie ma powodu, czemuby prochowa zdrada miała być kiedykolwiek zapomniana!

Z Izby sądowej.

(Proces prasowy).

Kraków, 16 listopada.

Dzisiaj odbył się tu przed ławą przysięgłych proces przeciw p. Kazimierzowi Ehrenbergowi, redaktorowi *Głosu Narodu*, wytoczony mu przez pp. prof. dr. Napoleona Cybulskiego i prof. dr. Odona Bujwida o obrazę czci drukiem popełnioną. Jako obrońca oskarżonego wystąpił dr. Leopold Caro, jako pełnomocnik oskarżycieli dr. Abłamowicz.

Oskarżyciele obwinili p. Ehrenberga, rodem z Warszawy, liczącego lat 30, katolika, żonatego, jako autora i odpowiedzialnego redaktora czasopisma *Głos Narodu* o to, iż *Głos Narodu* w nrze z dnia 24 czerwca 1896 roku w artykule bez tytułu, zaczynającym się od słów: „wyborcom, którzy chcą od nas bezstronnej i sumiennej rady i t. d.“ przy wybieraniu kandydatów na radców m. Krakowa, nazwał obu skarżących „dwoma bezwyznaniowcami“ i przypisał im tem samem przymiot pogardliwy i pogardy godny sposób myślenia, który mógł ich poniżyć w opinii publicznej i podać ich w pogardę publiczną, przez co popełnił występek z §§. 491 i 493. W „powodach“ przytacza akt oskarżenia między innemi, że p. Ehrenberg w artykule tym napisał, iż nazwiska oskarżycieli nie powinny się znajdować na żadnej „uczciwej“ liście.

Po odczytaniu artykułu inkryminowanego, przystąpił trybunał do przesłuchania oskarżonego, który nie poczuwając się do winy, twierdził, iż zarzut „bezwyznaniowości“ nie może być uważany za obrazę honoru, na zasadzie ustaw obowiązujących w państwie. Osobiście ma oskarżony dla obu profesorów szacunek, lecz wystąpił przeciw nim jako publicysta, którego obowiązkiem było przestrzedz wyborców przed ich kandydaturami. Na pytanie, czy oskarżony miał dane do zro-

bienia zarzutu bezwyznaniowości, powoływał się p. Ehrenberg na książkę księdza Gabryla, który twierdzi, że prof. Cybulski w swojej „Fizyologii“ stoi na stanowisku materyalistycznem, a więc bezwyznaniowem. Co do prof. Bujwida, to brał on udział w ruchu pozytywistycznym warszawskim i pozostawał w stosunkach z p. Świętochowskim; miał nawet jakiś odczyt, o którym *Rola*, pismo antysemickie, twierdziła, że w tym odczycie były znamiona bezwyznaniowości. W kołach katolickich Warszawy dziwiono się, gdy senat akademicki powołał prof. Bujwida na katedrę. Co do zarzutu wreszcie, że oskarżony użył wyrażenia, iż nazwiska obu oskarżonych na żadnej „uczciwej“ liście znajdować się nie powinny, podniósł obwiniony, iż oskarżenie tendencyjnie pomija wyraz „chrześcijański“, albowiem w artykule napisano, iż nazwiska ich nie powinny się znajdować na żadnej „uczciwej chrześcijańskiej“ liście; wyrażenie „uczciwej“ jest tu użyte w znaczeniu politycznej uczciwości; to znaczy n. p., że lista żydowska w Wiedniu byłaby politycznie nieuczciwą, gdyby zawierała nazwiska n. p. Luegera i innych antysemitów.

Obrońca dr. Caro zaproponował następnie odczytanie niektórych ustępów „Fizyologii“ na dowód, że oskarżony zarzucił autorowi „bezwyznaniowość“ na podstawie głębokiego przekonania, zaczerpniętego z dzieł prof. Cybulskieko, a w takim razie odpada obraza honoru. W dziele prof. Cybulskiego są ustępy, które nie tylko nie są w zgodzie z dogmatami Kościoła katolickiego, ale sprzeciwiają się każdej pozytywnej wierze. P. obrońca żądał też wezwania w tej mierze znawców z wydziału teologicznego.

Po dłuższej kontrowersyi między oskarżycielem dr. Abłamowiczem i obrońcą dr. Caro, trybunał przychylił się częściowo do wniosku obrońcy, co do odczytania kilku ustępów z „Fizyologii“ lecz odrzucił wezwanie znawców. Odczytane ustępy traktują o znaczeniu półkul mózgowych, kory mózgowej, ruchach serca, ośrodkach odruchowych rdzenia i o śmierci.

Ponieważ prof. Cybulski w śledztwie oświadczył, że z pozytywistami warszawskimi nie miał żadnych stosunków, że jest katolikiem, i w życiu publicznem i prywatnem, w pracach swoich naukowych nigdy przeciw religii katolickiej nie występował — przeto dr. Caro zamierzył zadać prof. Cybulskiemu szereg pytań, aby wykazać sprzeczności między oświadczeniem w śledztwie, a ustępami z „Fizyologii.“ Trybunał uchylił jednak te pytania.

Po zakończeniu postępowania dowodowego, postawił trybunał sędziom przysięgłym dwa pytania: I. główne w kierunku aktu oskarżenia (jak wyżej) i II. dodatkowe, czy oskarżony przeprowadził dowód prawdy.

Oskarżyciel dr. Abłamowicz w ostatecznych swych wywodach walczył w obronie naruszonego honoru swych klientów i wykazywał, że prof. Cybulski w swej „Fizyologii“ nie mówił o „duszy ludzkiej“ lecz zajmował się sprawami mózgu i nerwów.

Natomiast dr. Caro powoływał się na wolność prasy, na to, że oskarżony działał w duchu pisma, stojącego na straży zasad katolickich, i że oskarżyciele występując na arenę publiczną, musieli być przygotowani na krytykę swoich zasad i poglądów.

Po ostatecznem słowie oskarżonego, i *resumé* przewodniczącego rozprawy radcy Stebelskiego — sędziowie przysięgli odbywszy 20-minutową naradę na I. pytanie główne odpowiedzieli 11 głosami nie, 1 tak. Pytanie dodatkowe II. odpadło w skutek zaprzeczenia pytania głównego.

Trybunał ogłosił wyrok, uwalniający p. Ehrenberga

OSTATNIA POCZTA

Król grecki Jerzy odwiedził przedwczoraj P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego i zabawił u niego godzinę.

Posiedzenie Izby panów odbędzie się dnia 21 b. m. Na porządku dziennym obrad znajdują się następujące przedmioty: ustawa o swojszczyźnie, sprawa kontyngentu rekrutów, ustawa o patentach, organizacya sądów i ustawa o sądach przemysłowych.

Na niedzielnem zebraniu w Pradze wyborców wielkiej własności, oświadczyli się zgodnie pp. Baernreither, Scharschmid, Schreiner i Jaksch za dalszem utrzymaniem braterstwa broni z niemieckimi posłami, zaznaczając, iż wystąpienie czeskich posłów z klubu zjednoczonej lewicy spowodowało tylko różnice co do kwestyj taktycznych. Obowiązek wielkiej własności polega na łagodzeniu i wyrównywaniu przeciwieństw, oraz na tem, aby w związku z niemiecko-czeskimi posłami z miast i gmin bronić wszelkiemi siłami praw i interesów niemieckiego ludu.

Dep. Baernreither oświadczył, iż deklaracye P. Prezydenta Ministrów brzmiały zobowiązująco, ale nie były dokładnie określone i odpowiadały raczej wyczekującemu stanowisku, jakie Prezes gabinetu zajmuje wobec kończącego swój żywot parlamentu. Dla wielkiej własności nie istnieje żaden powód, aby zmieniała swoje niezawisłe stanowisko, zabezpieczające każdemu członkowi największą swobodę.

Z Berlina donoszą, że zaraz po zebraniu się Sejmu pruskiego, Koło polskie wniesie interpelacyę w sprawie zmiany barw prowincyi poznańskiej.

Przedłożony parlamentowi niemieckiemu budżet wykazuje w wydatkach i dochodach 1,328,301.824 marek. Stałe wydatki budżetu ministerstwa wojny wynoszą o 7 milionów więcej, niż w roku ubiegłym; jednorazowe o 772 370 więcej. Stałe wydatki w budżecie marynarki o 3·5 milionów więcej; jednorazowe na budowę okrętów wojennych o 6 milionów więcej Wydatki nadzwyczajne są o 32·8 milionów większe, niż w roku ubiegłym. Do budżetu nie wstawiono jeszcze sum na podwyższenie pensyi urzędników.

Konferencya nowo wybranych niemiecko-narodowych posłów do sejmu dolno-austryackiego, uchwaliła działać ile możności wspólnie z partyą chrześciańsko-socyalną. Zwolennik Schönerera Hofer oświadczył, iż w ważnych kwestyach głosować będzie z niemiecką partyą ludową. Chrześciańsko-socyalni posłowie odbyli onegdaj naradę w sprawie nad założeniem osobnego klubu sejmowego.

Na czas nieobecności króla serbskiego, który, jak wiadomo, wyjedzie dnia 20 b. m. na Wiedeń do Rzymu, będzie sprawować regencyę rada ministeryalna, co będzie ogłoszonem proklamacyą w dniu wyjazdu króla.

Komunikat przesłany z Belgradu do *Politische Correspondenz* zaprzecza stanowczo pogłosce o bliskiej zmianie gabinetu. Zmiana taka nie nastąpi z pewnością przed zamknięciem obecnej skupczyny.

Urzędowy dziennik bułgarski ogłasza nominacyę prezesa gabinetu Stoiłowa, na tytularnego ministra spraw zagranicznych, a generalnego sekretarza w radzie ministeryalnej Benewa na ministra spraw wewnętrznych.

Przywódcy opozycyi Cankow, Karawełow, Radosławow i Tonczew wybrali się w podróż agitacyjną z powodu bliskich wyborów do Zgromadzenia narodowego.

Jeden z redaktorów *Berl. Tageblattu*, miał rozmowę z Monsonem, sekretarzem sir Edgara Vincent, dyrektora Banku ottomańskiego w Konstantynopolu, który kilka dni bawił w Berlinie i konferował z naczelnymi finansistami i na Wiedeń do Konstantynopola odjechał. Upoważniony przez sir Vincenta, oświadczył Monson że rządy francuski i angielski są całkiem zgodne co do drogi, jaką na Wschodzie obrać należy. Minister Hanotaux podjął inicyatywę, co znaczy, że Francya i Rossya bezwarunkowo iść będą razem, a przyłączą się zapewne i Niemcy. O jakowej faktycznej konferencyi mocarstw, albo o poruszeniu tej myśli przez gabinet petersburski sir Vincent nic nie słyszał. Co do finansowych kłopotów Turcyi sir Vincent tylko tyle chciał powiedzieć, że wskutek życzliwego współdziałania grup finansowych można będzie w niedalekim czasie doprowadzić do naprawy finansów Turcyi bez oddania ich pod kontrolę mocarstw.

W Paryżu toczy się w Izbie deputowanych dyskusya nad projektem zmiany ordynacyi wyborczej do senatu, której rząd jest przeciwny. Projekt ten jest radykalny. Według dotychczasowego systemu wyborczego ciało wyborcze do senatu składało się w każdym departamencie z deputowanych, radców generalnych i radców okręgowych danego departamentu oraz z delegatów gmin — po jednym delegacie z każdej gminy bez względu na liczbę jej mieszkańców, co oczywiście było krzywdą dla wielkich miast. Według nowego projektu delegaci mają być wybierani w liczbie proporcyonalnej do liczby mieszkańców każdej gminy, tym sposobem senat zamiast być, jak dotychczas podług zdania trafnego Gambetty, wielką radą wszystkich gmin Francyi, stałby się ciałem wyszłem z powszechnego głosowania tylko pośredniego.

Figaro czyniąc wzmiankę, iż kilka zagranicznych dzienników wszczęło kampanię, celem zbliżenia Francyi i Niemiec na podstawie ogłoszenia neutralności Alzacyi i Lotaryngii i uznania Metzu i Strassburga miastami wolnemi, stawia pytanie, po co tę kampanię rozpoczęto i oświadcza, iż Francya nie ma z nią nic wspólnego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 17 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. wniósł Rząd projekt ustawy w sprawie kredytu w sumie 1,200.000 złr. na koszta urzędowego udziału Austryi w paryskiej wystawie powszechnej r. 1900.

Następnie P. Prezydent Ministrów hr. Badeni odpowiedział na interpelacyę dep. Pernerstorfera z powodu rzekomych wynurzeń P. Prezydenta Ministrów, w sprawie karygodności nieprawdziwych faktycznych doniesień przy ubezpieczeniach od nieszczęśliwych wypadków.

Izba przystępuje do dalszej dyskusyi nad wnioskiem dep. hr. Wurmbranda o przymusowem ubezpieczeniu. Przemawiali dep. Scheicher, Wiedersperg, hr. Wurmbrand, Noske, Swoboda i Gessmann, poczem obrady przerwano.

Następnie dep. Patta uzasadniał nagły wniosek przedłożony na ostatniem posiedzeniu o natychmiastowe wypowiedzenie związku cłowo-handlowego z Węgrami. Podniósł on, że przenigdy nie można pozostawić Węgrom roli przewodniej w Monarchii, albowiem Austrya jest jądrem Monarchii.

P. Minister handlu baron Glanz oświadczył, że milczące przedłużenie na następne dziesięciolecie obecnego związku nie wchodzi bezwarunkowo w kombinacye Rządu (*oklaski*). Izbie wiadomo, że rokowania z rządem węgierskim w sprawie nowego związku doprowadziły do zupełnie zadowalającego porozumienia, że jednak wskutek różnych niezawisłych od Rządu okoliczności, nieodzowna legislatywna ratyfikacya tego porozumienia nie może nastąpić przed terminem wypowiedzenia. Jest to rzecz dla Rządu bynajmniej niepożądana, nie narusza jednak wcale zasadniczego jego stanowiska. P. Minister zapewnia w końcu, że wypowiedzenie nastąpi w odpowiednim czasie, przed końcem roku (*oklaski*).

Dep. Hallwich przemawia wprawdzie za wypowiedzeniem obecnego związku, uważa jednak utrzymanie ścisłej spójni handlowej i cłowej z Węgrami za jeden z najważniejszych warunków bytu Monarchii.

Dep. Kramarz protestuje przeciw ostatnim artykułom pism węgierskich, wita z radością oświadczenie, jakie z tego powodu złożył rząd węgierski i wskazał w końcu na zmiane w ugrupowaniu stronnictw w Austryi z czem Węgry powinny się liczyć.

Dep. Peschka przemawia za wypowiedzeniem związku, który jest szkodliwy dla rolnictwa przedlitawskiego.

Po przemówieniach jeszcze dep. Richtera i Laginii za nagłością wniosku, zamknięto dyskusyę, poczem zabrał głos jako mowca generalny dr. Lueger. Omawiał on znany artykuł *Nemzeta* i ostatnie wybory na Węgrzech, przyczem podniósł, że w Austryi jednogłośnie potępiono to, iż rząd węgierski posługiwał się przy wyborach wojskiem wspólnej armii. To też nowa Izba węgierska nie może być uważaną za istotny wyraz opinii publicznej w Węgrzech. Związek cłowo-handlowy ma żywotne znaczenie dla interesów węgierskich. Zawierając ugodę powodujemy się wyłącznie miłością do Najj. Pana i Państwa. Mowca oświadcza w końcu, iż ataki jego nie są skierowane przeciw Węgrom, lecz tamtejszej klice rządowej. (Oklaski).

Pan Prezydent Ministrów hr. Badeni wyraża ubolewanie, że przeprowadzona dopiero co dyskusya zawierała napaści, skierowane przeciw zaprzyjaźnionym z Austryą i ściśle z nią związanym Węgrom. Napaści te musi odeprzeć i upomnieć, aby nie igrano z honorem Węgier. Co się tyczy ataków pism węgierskich na Rząd austryacki, to P. Prezydent Ministrów nabrał przekonania, że artykuł *Nemzeta* został ogłoszony bez wiedzy i wbrew woli rządu węgierskiego. Pan Prezydent Ministrów ocenia i uznaje lojalność, jaką okazali ministrowie węgierscy w toku rokowań ugodowych. (*Oklaski*).

Izba przyjmuje nagłość wniosku Pattaja.

Berlin, 17 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu, ławy polskie były szczelnie zapełnione; przybył także ks. Herbert Bismarck. Kanclerz ks. Hohenlohe, odpowiadając na interpelacyę centrum w sprawie tajnego traktatu pomiędzy Niemcami i Rossyą, oświadcza, iż w swoim czasie ułożono się, że co do rokowań niemiecko-rossyjskich ma być zachowaną jak najściślejsza tajemnica; to też rząd niemiecki nie może naruszyć jednostronnie tego zobowiązania i niepodobna mu dać w tej mierze jakichkolwiek urzędowych wyjaśnień. O roku 1890 t. j. od czasu, gdy przestał obowiązywać tajny traktat, nie dała się uczuć jakabądź niepomyślna zmiana w rossyjsko-niemieckich stosunkach. Mowca odpiera twierdzenie, jakoby kiedykolwiek Niemcy ulegały wpływom angielskim, lub wogóle wpływom zagranicznym, stwierdza, z żywem zadowoleniem, iż znikła już zupełnie pewna nieufność, jaką obudziły w kołach ludności mocarstw sprzymierzonych znane rewelacye *Hamb. Nachr.* i zapewnia, że trójprzymierze opiera się po dawnemu na wzajemnem zaufaniu i że stosunki pomiędzy mocarstwami związanemi aliansem, nie przestały być ani na chwilę wybornymi i przyjaznymi (powszechne oklaski).

Sekretarz stanu Marschall odpiera jak najbardziej stanowczo zarzut, jakoby Niemcy zawarły kiedykolwiek i z jakiemkolwiek państwem taką umowę, któraby nie dała się pogodzić z istniejącymi traktatami. Mowca wykazuje, że rękojmie pokoju nie zmniejszyły się, ani nie zmieniły od roku 1890; uznaje wybitne zasługi ks. Bismarcka około utrzymania wybornych stosunków z Rossyą, stosunków opierających się na trwałej podstawie tradycyjnej przyjaźni władców i na wspólności różnorodnych interesów. Archiwa udowodnią kiedyś, że i po roku 1890 stosunki te nie przestały być najlepszymi i że nie zaszło nic takiego, coby je było mogło zamącić. Ślady francusko-rossyjskich stosunków dostrzegamy już w roku 1870. Polityka niemiecka polega na wiernem i bezwzględnem przestrzeganiu zasad przymierza z Austro-Węgrami i Włochami, na pielęgnowaniu przyjacielskich stosunków z Rossyą a dobrych i przyjaznych z innemi mocarstwami, wreszcie na gotowości Niemiec rzucenia swojej potęgi na szalę pokoju. (*Huczne oklaski*).

Kilku mowców wypowiedziało przekonanie, że tajny traktat z Rossyą nie zupełnie da się pogodzić z trójprzymierzem. Deput. Richter nazwał znane rewelacye bismarkowskie jaskrawem naruszeniem zaufania; inni mowcy twierdzili, że Niemcy miały prawo zawarcia osobnego traktatu i że ks. Bismarck, obwieszczając światu istnienie osobnego porozumienia z Rossyą, zamierzał niezawodnie oddać Niemcom wielkie usługi.

Dep. Liebknecht uderzał niezmiernie gwałtownie na całą politykę księcia Bismarcka.

W osobistem sprostowaniu oświadczył hr. Herbert Bismarck, że wyjaśnienia, jakie złożył kanclerz ks. Hohenlohe, uwolniły go od obowiązku zabrania głosu. — Na tem ukończono obrady. Głosowanie nie odbyło się.

Berlin, 17 listopada. (*Tel. prywatny.*) Wczorajsze posiedzenie parlamentu nie przyniosło takich efektownych scen, jak oczekiwano. Wszyscy mowcy przemawiali spokojnie, dopiero przy końcu uderzyli Hausman i Richter wprost na księcia Bismarcka i zmusili Herberta Bismarcka do zabrania głosu. W loży dworskiej obecny był do końca posiedzenia książę Albert Meklemburski i wielu dygnitarzy dworu; w loży dyplomatów wszyscy ambasadorowie i posłowie, w pierwszym rzędzie zabrali miejsce ambasador austryacki Szoegenyi-Marich i włoski Lanza, którzy aż do końca przysłuchiwali się z wielkim interesem dyskusyi. Ogólne wrażenie z posiedzenia niepewne; jako właściwego obrońcę ks. Bismarcka uważano Mirbacha, któremu ks. Bismarck udzielił informacyi.

Sofia, 17 listopada. Utrzymują jako rzecz pewną, że minister wojny Petrow podał się ponownie do dymisyi. Wobec zbliżających się wyborów, wyrażają ubolewanie z powodu tego kroku Petrowa, lecz zarazem i nadzieję, że Stoiłowowi uda się znowu odwrócić przesilenie.

Filipopol, 17 listopada. Według informacyi z Konstantynopola nadesłanych, znaleziono w Kanei odezwy, wzywające Mahometan do świętej walki z chrześcianami.

Rzym, 17 listopada. Cesarz Wilhelm przesłał hr. Rudiniemu telegraficznie gratulacye z powodu zawarcia pokoju z Abisynią. Podsekretarz stanu Marschall i minister Hanotaux przesłali gratulacye przez ambasadorów.

Paryż, 17 listopada. Menelik zawiadomił prezydenta Faurea telegraficznie o zawarciu pokoju i wyraził radość, że przyjaciele jego podzielają jego zadowolenie. Prezydent Faure powinszował Menelikowi telegraficznie z powodu zawarcia pokoju, który go cieszy zarówno i jako przyjaciela i jako sąsiada.

Wiedeń, 16go listopada 1896 r. godz 2 minut 15 Alpejskie Towarzystwo górnicze 84 50, Węgierskie akcye kredytowe 402·75, Akcye anglo-austryackie 153·50, Akcye banku Union 290 50 Akcye kolei południowej 98·50, Losy tureckie 49·25, Akcye kolei państwowej 354·12 Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 286 50. 4-procentowe galic obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·10, Akcye tytoniowe 153 50. Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·—, Akcye kolei Elbetal 275 50 Akcye banku dla krajów koronnych 246 —, 4-procentowa węgierska renta złota 122 20. Akcye banku związkowego 256 —, Rubel papierowy 1·28·—, Węgierska renta papierowa 99 30. Kredytowe ziemskie 445 —, Kredyty 365·25 Rimamurania 236·—. Usposobienie silne

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5·10	1·30	—	8·55	6·55	9·30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5·10	1·30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5·10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od 1/6 do 30/9 wł.) (*od 25/6 do 15/9 wł.)	*5·10	—	—	†8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Muszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów . . .	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów . .	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl . .	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław .	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl . . .	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj . .	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2·01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas . .	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·28	9·53	7·52	5·05	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·40	10·05	8·07	5·20	—	—
Z Brzuchowic (od 1/5 do 25/6 i od 15/8 do 5/9 włącznie)	—	—	—	—	2.56	8.03	—
Z Brzuchowic (od 26/6 do 14/8 włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Janowa (*przez cały rok, — Z †) tylko od 16/8 do 31/8 włącznie)	—	—	—	*7·50	†5·28	†8·54	—
Z Janowa	—	—	—	6·40	12·25	5·20	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od 1/6 do 30/9 włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	*6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia . .	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów . .	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów . .	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl . .	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław .	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl . . .	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj . .	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) przez Stryj . . .	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od 1/5 do 30/9 włącznie) . . .	—	—	—	5·22	9·35	*3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu . . .	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu	—	—	—	—	2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec . . .	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	2·16	6·05	—	10·57	—	—	9·42
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2·06	5·55	—	10·45	—	—	9·30
Do Zimnej-Wody (od 1/6 do 6/9 wł. codziennie)	—	—	—	—	3.29	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w dnie powszednie i niedziele) .	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od 1/5 do 15/6 i 1/9 do 30/4 wł., codziennie) . . .	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od 1 października 1896	—	—	—	9.05	3 00	7·50	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Leopold Schellenberg

b. operator kliniki położniczo-ginekologicznej prof Chrobaka we Wiedniu — b. asystent król. kliniki chirurgicznej prof. Mikulicza we Wrocławiu — b. lekarz kliniki chorób wewnętrznych prof. Nothnagla we Wiedniu. 1287

osiadł we Lwowie i ordynuje przy ul. Kopernika l. 22 od 3—5 popoł.

Dla ubogich od 9—10 przed poł. bezpłatnie.

Dr. Karol Czerny

adwokat krajowy we Lwowie,

przeniósł kancelaryę swoją pod l. 10 przy placu Bernardyńskim. 1323

Przyjechali do Lwowa

dnia 15 listopada 1896.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. J. ks. Czetwertyński z Rossyi, W. dr. Czaykowski z Przemyśla, S. Makowski z Królestwa, S. Olszewski z Warszawy, T. Gawłowski ze Stryja, J. Wszeteczka z Wadowic, D. Udrycki z Mostów, K. Paprocki z Królestwa.

HOTEL METROPOLE.

PP. Z. Zmudziński z Rossyi, E. Krzysztofowicz z Załucza, K. Pfillips z Wiednia, L. Kunde z Sniatyna, B. Weber z Budapesztu, E. Berger z Wiednia.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów dn. 17 listopada 1896.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (walutą austr.)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	216	—	219	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	285	—	289	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	384	—	394	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	350	—	260	—
3. List. zast. za 100 zł.				
Banku h. g. 5% a.w. wyl. z 10% pr.	110	10	110	80
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	99	80	100	50
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	70	97	40
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	40	101	10
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	97	80	98	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat	97	60	98	30
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	40	98	10
4. Obligi za 100 zł. (bez kuponu bieżącego)				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	20	98	90
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	102	70
„ „ 4½ prc. 3 „	100	—	100	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a. . . .	105	—	—	—
„ 4½ prc. w. a. . .	—	—	—	—
„ 4 „ „ „ . .	97	—	97	70
„ „ 4 prc. koronowej	97	—	97	70
„ „ 4% gm. m. Lwowa	97	—	97	70
Losy miasta Krakowa	37	—	39	—
„ „ Stanisławowa . .	42	—	—	
5. Monety.				
Dukat cesarski	5 65		5 73	
Napoleondor	9 50		9 60	
Półimperiał	9 60	—	—	—
Rubel rossyjski srebrny . . .	1 20	—	1 25	—
„ „ papierowy . . .	1 27 30		1 28 50	
100 marek niemieckich	58 60		59	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14 listopada 1896

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.35	101 55
luty-sierpień	101.30	101.50
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.30	101.50
kwiecień-październik	101.30	101.50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	144.—	145.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	144.35	145 35
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. .	155.—	156.—
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	194 25	194.—
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	194 25	194.—
Renty Com. po 42 litr. austr. . .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	156.20	157.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122 45	122.65
Renta koronna 4 pr. za 200 k. .	101.10	101.30
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc. .	97.60	98.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	153.—	153.50
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	364.—	364.50
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	770.—	780.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . . .	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	245.75	246.25
Bank austro-węgierski á 600 zł.	939.—	942.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. parow. dun. po 500 zł. mk.	509.50	510.—
Kol. cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3375.—	3385.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	286.50	287.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	355.—	355.50
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	207.—	208.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.35	100.35
„ „ „ „ 3. pr. . .	—.—	—.—
„ „ „ „ 3. pr. em. 1889	117.25	118.—
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. pe 4 p. . .	—.—	—.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. 41 l. wyl.	97.40	97.90
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.—	100.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4½ pr. . . .	100.50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	99.—	99.25
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.70	100.20
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze . . .	—.—	111.—
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100.60	101.60
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) .	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	93.—	94.—
z r. 1884 . .	99.15	100.15
z r. 1866 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	138.—	139.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po. 100 zł. aw.	198.50	199.—
Clarego po 40 zł. m. k.	57.—	58.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	140.—	142.—
Pożyczka m. Insbruku	27.25	28.25
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	28.—	28.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.25	23.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	58.50	59.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.75	58.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.75	18.60
„ „ weg. „ po 5 zł.	10.—	10.60
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	22.—	24.—
Salma po 40 zł. m. k.	70.—	71.—
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	71.—	72.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. .	145.—	150.—
„ „ „ 50 zł. a. w. .	69.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	60.—	62.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. .	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.. . . .	119.90	120.10
Paryż	47.52.5	47.57 5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.70.—	5.72.—
„ pełnej wagi	5.69.—	5.71.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.53.5.—	9.54,5.—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 4652 (8476 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 500 zł. wa. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 9 grudnia 1896 i 14 stycznia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności wykazem hip. l. 141 księgi gruntowej gminy Teofipólka własność Jossla Rendelsteina stanowiącej.

Cenę wywołania wynosi wartość 1550 zł., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi, wadyum ustanowiono na kwotę 155 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna, o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszym sądzie.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane, a tych wierzycieli którzyby dopiero po dniu 28 lutego 1896 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego, hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, niemniej wierzycieli z życia i miejsca pobytu niewiadomych i wierzycieli hipotecznych ustanawia się p. Włodzimierza Lewickiego c. k. notaryusza w Kozowie.

Kozowa, 15 sierpnia 1896.

L. 24258 (8620 2—3)

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje do powszechnej wiadomości, że celem zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym „Jordanów“ na rok 1897 względnie z milczącem przedłużeniem na dalsze dwa lata tj. 1898 i 1899 lub też na bezwarunkowy okres trzechletni t. j, od 1 stycznia 1897 do końca grudnia 1899 odbędzie się dnia 30 listopada 1896 od godz. 9 do 12 w południe w tejże Dyrekcyi trzecia publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych i ustnych.

Cenę wywołania stanowi roczna kwota 1985 zł. 60 ct.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ceny wywołania wnosić należy najdalej do dnia 29 listopada 1896 do godz. 12 w południe na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy.

Warunki licytacyjne i wykaz miejscowości mogą być przejrzane w tut. c. k. Dyrekcyi tudzież w kancelaryi i Nadzorów ck. straży skarbowej w Myślenicach Wadowicach i Oddziału straży skarbowej w Jordanowie.

Wadowice, 13 listopada 1896.

L. 22560 (8603 2—3)

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Żółkwi podaje do wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgu dzierżawnym Tartaków na rok 1897 lub na dwa lata t. j. 1897 i 1898 ewentualnie zaś na trzy lata t. j. od 1 stycznia 1897 do końca grudnia 1899 odbędzie się dnia 26 listopada 1896 o godz. 10 rano w podpisanej Dyrekcyi ustna licytacya.

Pisemne oferty ułożone wedle przepisanego formularza ostemplowane znaczkiem na 50 ct. i zaopatrzone we wadyum wynoszące 10% ceny wywołania mają być wniesione na ręce Dyrektora Żółkiewskiego okręgu skarbowego najpóźniej do dnia 25 listopada 1896 do godz. 6 po południu.

Oferty konkretalne są wykluczone.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do okręgu dzierżawnego Tartaków mogą być przeglądnięte w Żółkiewskiej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w godzinach urzędowych jakoteż w dotyczących c. k. Nadzorach straży skarbowej.

L. porząd.	Okręg dzierżawny	Klasa taryfy	Przedmiot dzierżawy	Cena wywołania		wadyum 10% wynosi		Licytacya odbędzie się
				złr.	ct	złr.	ct.	
1	Tartaków	III.	Podatek konsumcyjny od mięsa	555	65	55	56	dnia 26 listopada 1896 o godz. 10 przed południem

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego
Żółkiew' dnia 7 listopada 1896.

L. 7541 (8585 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Salamona Lufta w kwocie 50 zł. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 14 grudnia 1896 i 19 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności whl. 381 gm. kat. Kniaźdwór Iwana Ławruka Jakóba własnej.

Cena wywołania 75 zł. a realność wyżej wymieniona na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 7 zł. 50 ct.

Nabywca obowiązanym będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy.
Peczeniżyn, 9 października 1896.

L. 7844 (8589 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 4 grudnia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 stycznia 1897 nawet poniżej takowej licytacya połowy realności według wyk. hip. 66 gm. Radymno Katarzyny Ogonek i połowy realności objętej wyk. 101 gminy Radymno Franciszka i Franciszki Popkiewiczów własnej na rzecz Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników pto 302 zł. z pn.

Cena wywołania pierwszej realności 115 zł. a drugiej 575 zł.

Wadyum pierwszej 11 zł. 50 ct. drugiej 57 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli Moritza Morila i Salamona Eliasza, dalej dla tych wierzycieli, którzy do ksiąg hipotecznych weszli po dniu 13 lipca 1896 ustanawia się kuratorem c. k. notaryu za Władysława Janickiego.

Radymno 3 października 1896.

L. 8983 (8550 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Kasy oszczędności miasta Białej w kwocie 2300 zł. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniu 21 grudnia 1896 i w dniu 21 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod l. kons. 1 w Budach położonej wykazem hip. l. 281 ks. gr. gm. Brzeszcze objętej, Izraela i Babetty Bettlerów własnej.

Cena szacunkowa 4293 zł. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 430 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.
Oświęcim, dnia 21 września 1896.

L. 59469 (8597 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie oznajmia, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 1006 zł. 25 i 1006 zł. 25 ct. z pn. odbędzie się w sali rozpraw Sądu przymusowa sprzedaż publiczna dóbr Krzywe, Rudka i Duchnicze, objętych wyk. hip. l. 24, 40 i 461 tut. ks. gr. dla większych posiadłości, stanowiących własność Michała Kislingera a to w dniach 17 grudnia 1896 i 21 stycznia 1897 każdym razem o godzinie 10 przedpołud. i ryczałtowa cena wywołania wynosi 70.000 zł.

Wadyum przez kupujących złożyć się mające 7000 zł.

Sprzedaż nastąpi w terminie pierwszym tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim także za cenę niższą od ceny wywołania

Dla tych wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego tj. po dniu 14 marca 1896 prawa zastawu na sprzedać się mających dobrach uzyskali, względnie którymby uchwała licytacyjna wcale nie lub lub też nie w czasie właściwym była doręczoną, mianowany został kuratorem adw. dr. Włodzimierz Godlewski a jego zastępcą adwokat dr. Kamieński we Lwowie.

Lwów, dnia 31 października 1896.

L. 7576 (8590 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Tarnobrzegu w kwocie 120 zł. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 14 grudnia 1896 i 26 stycznia 1897 każdym razem o 10 godz. rano publiczna licytacya realności objętych l. wyk. hip. gm. Sokolniki 753 Mikołaja Rękasa, 282 Piotra Pikusa, 420 Dominika Florka własnych.

Cena wywołania pierwszej realności 120 zł., drugiej 1470 zł., trzeciej 1140 zł.

Wadyum pierwszej 12 zł., drugiej 147 zł. trzeciej 114 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Tarnobrzeg, dnia 8 listopada 1896.

L. 4727 (8586 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 215 zł. 60 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Motia Regera w tut. sądzie sprzedaż 2/4 z 1/3 części posiadłości lwh. 22 gm. kat. Słoboda Rungurska objętej dłużniczki Anny 1o Malinowskiej 2o Fenyn, własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 14 grudnia 1896 i 19 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Karol Bałaban w Peczeniżynie.

Wadyum wynosi 37 zł. 15 ct.

C. k. Sąd powiatowy.
Peczeniżyn, dnia 1 października 1896.

L. 6242 (8397 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Wojciecha Pyki przeciw Wojciechowi Bandurze w sumie 25 zł. 90 ct. odbędzie się w dniach 15 grudnia 1896 i 15 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano w gmachu sąd. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 171 w Suchej położonej dłużnika Wojciecha Bandury własnej

Cena wywołania 1685 zł.

Wadyum 169 zł.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.
Slemień, 12 października 1896.

L. 6243 (8398 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Wojciecha Pyki w sumie 20 zł. 87 ct. z pn odbędzie w dniach 15 grudnia 1896 i 15 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 171 w Suchej dłużnika Wojciecha Bandury własnej.

Cena wywołania 1685 zł.

Wadyum 169 zł.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze sądu.

C. k. Sąd powiatowy.
Slemień, 12 października 1896.

L. 10832 (8350 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności kasy sierocej przy c. k. Sądzie powiatowym w Łańcucie w kwocie 1000 zł, i 45 zł. zł. z pn. odbędzie się w tym sądzie dnia 22 grudnia 1896 i 22 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności lwh. 847 gm. kat. Zołynia objętej dłużniczki Zofii Sierzęgowej własnej.

Cena szacunkowa a zarazem wywołania 2190 zł.

Wadyum 219 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze tut. Sądu.

C. k. Sąd powiatowy
Łańcut, 13 października 1896.

L. 8143 (8011 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano d. 19 grudnia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 stycznia 1897 nawet poniżej takowej licytacya 1/3 części niewydzielonej części realności według whl. 87 ks. gr. gm. Dniestrzyk dubowy Iwana Wyszyńskiego własnej na rzecz Katarzyny Makaryczyn pto 60 zł.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adwokata dr. Lindenbauma w Turce.

Turka, dnia 28 sierpnia 1896.

L. 4147 (7773 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zatorze przeprowadzi w budynku sądowym w dniach 21 grudnia 1896 i 18 stycznia 1897 zawsze o godz. 10 rano celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimiu w kwocie 2000 zł. publiczną licytacyę realności Michała i Maryanny Wagów własnej lwh. 126 gminy kat. Zator objętej.

Cena wywołania 8748 zł. 30 ct.

Wadyum 875 zł.

Protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Ignacy Wielgus w Zatorze.

Zator, 10 sierpnia 1896.

L. 2577 (8622 2—3)

Dnia 20 b. m. o godz. 11 przed południem odbędzie się w biurze podpisanego c. k. Zarządu ponowna licytacya za pomocą ofert pisemnych, celem dostawy drzewa tartego jodłowego, bukowego i sosnowego potrzebnego na rok 1897.

Bliższych wiadomości co do jakości i ilości oddać sie mającej dostawy desek, tudzież co do warunków licytacyjnych, powziąć można w biurze podpisanego c. k. Zarządu w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.
Wieliczka, dnia 14 listopada 1896.

Ч. 3421 (8616 2—3)

Ц. к. Суд повітовий в Судовий Вишні оголошає що в днях 16 Листопада 1896 і 16 Грудня 1896 кождого раза 11 год. рано отбуде ся лицитація тіля ипот. Ч. 1 і 2 книги грунтової гр. кат. Макунев обнятої Израеля Іоллеса власної і реальност вик. гип. Ч. 16 тоїже гр. к. обнятої Мозеса Зайдена власної на річ О. Кирила Пасічинского.

Ціна виклична реальности вик. гіп. Ч. 112 гр. к. гр. кат. Макунев обнятої 350 зол., реальности вик. гіп. Ч. 16 тоїже гр. Макунев обнятої суми 140 зол.

Близшіи условя можна переглянути в тусуд. регистратурі

Ц. к. Суд повітовий.
Судова Вишня, 25 Вересня 1896.

L. 8896 (8658 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 4 zł. 15 ct. odbędzie się na rzecz Eskuny Krynitzer w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 614 gminy kat. Peczeniżyn objętej dłużnika Ołeksy Michajluka Jakóba własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 14 grudnia 1896 i 25 stycznia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Karol Bałaban kandydat notaryalny w Peczeniżynie.

Wadyum wynosi 53 zł.

C. k. Sąd powiatowy.
Peczeniżyn, dnia 10 października 1896.

L. 4655 (8659 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 80 zł. odbędzie się na rzecz Salamona Krauthamera w tutejszym Sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 49 gminy kat. Berezów wyżny objętej dłużnika Semena Bodruga Iwana własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 14 grudnia 1896 i 19 stycznia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Karol Bałaban kandydat notaryalny z Peczeniżyna.

Wadyum wynosi 15 zł.

C. k. Sąd powiatowy
Peczeniżyn, 6 października 1896.

L. 7408 (8655 1—3)

W dniach 16 grudnia 1896 i 21 stycznia 1897 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności w Lityni w powiecie Starostwa Drohobyckiego położonej, objętej wykazem hip. 723 księgi gruntowej dla Lityni dłużnika Marcina Prosołowicza własnej na zaspokojenie wierzytelności kasy pożyczkowej powiatowej w Drohobyczu w kwocie 100 zł.

Cena wywołania 420 zł., wadyum 42 zł.

Realność ta zostanie na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Jan Dumin w Medenicach.

C. k. Sąd powiatowy.
Medenice, 24 sierpnia 1896.

L. 7407 (8656 1—3)

W dniach 16 grudnia 1896 i 21 stycznia 1897 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż połowy realności w Radeliczu w powiecie Starostwa Drohobyckiego położonej, objętej wykazem hipot. 861 księgi gruntowej dla Horucka dłużnika Semiona Danyłów własnej na zaspokojenie wierzytelności kasy pożyczkowej powiatowej w Drohobyczu w kwocie 50 zł.

Cena wywołania 140 zł., wadyum 14 zł.

Realność ta zostanie na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Jan Dumin w Medenicach.

C. k. Sąd powiatowy.
Medenice, 25 sierpnia 1896.

L. 6395 (8644 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 16 grudnia 1896 i dnia 20 stycznia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 247 księgi gr. dla gminy Hyrowa objętej Łukasza Rejoicza własnej celem zaspokojenia wierzytelności Geli Hirsch w kwocie 15 zł. 20 ct.

Cenę wywołania stanowi kwota 50 zł. wa., wadyum kwota 5 zł. wa

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Dukla, dnia 22 września 1896.

L. 11430 (8631 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości że w sprawie egzekucyjnej Herscha Kopla Riesenberga prawonabywcy c. k. uprz. gal. Zakładu kred. włościańskiego we Lwowie przeciw Annie Kuryluk, Maryi Kuryluk, Mafcie Kuryluk, Dmytrowi Kuryluk leżącej masie Hafii Kuryluk na ręce p. adw. Kaweckiego jako spadkobierców śp. Hacza Kuryluka o zapłacenie 22 rat po 3 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 16 grudnia 1896 i dnia 15 stycznia 1897 każdym razem o godz 10 przed południem w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności wyk. hip l. 315 ks. gr. gm. Stecowa objętej, spadkobierców śp. Hasza Kuryluka, a to: Anny Kuryluk, Maryi Kuryluk, Mafty Kuryluk, Dmytra Kuryluka i Hafii Kuryluk własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 414 zł. wa., zaś wadyum 10% tejże; kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Ziemba ze Śniatyna, resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Sniatyn, 15 października 1896.

L. 8555 (8645 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 16 grudnia 1896 i dnia 20 stycznia 1897 każdym razem o godzine 10 rano w tut. Sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 127 i 1/4 części realności lwh. 128 ks. gr. dla gm. kat. Cergowa objętych Walentego Głoda własnych celem zaspokojenia wierzytelności Basi Lichtig w kwocie 62 zł. 25 ct.

Cenę wywołania stanowi kwota 1039 zł. 75 ct.

Wadyum kwota 103 zł. 97½ ct.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dukla, dnia 26 września 1896.

L. 7387 (8654 1—3)

W dniach 16 grudnia 1896 i 21 stycznia 1897 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. c. k. Sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności w Tynowie w powiecie Starostwa Drohobyckiego położonej objętej wyk. hip. 49 ks. gr. dla Tynowa dłużnika Iwana Koby własnej na zaspokojenie wierzytelności Fiszla Frieda w resztującej kwocie 150 zł.

Cena wywołania 992 zł.

Wadyum 99 zł. 20 ct.

Realność ta zostanie na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki do przejrzenia w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Zdzisław Szybalski w Medenicach.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice 28 sierpnia 1896.

L. 8080 (8647 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 16 grudnia i dnia 20 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano w tut. Sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 205 ks. gr. gm. kat. Iwla objętej Józefa Muchy własnej celem zaspokojenia wierzytelności Heleny Maus w kwocie 150 zł. zpn.

Cenę wywołania stanowi kwota 1050 zł.

Wadyum kwota 105 zł,

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dukla, dnia 26 września 1896.

K. 7077 (8646 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 16 grudnia 1896 i dnia 20 stycznia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano w tut. Sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 165 ks. gr. dla gminy kat. Ciechania objętej Szymona Wróbla własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Tymka Hudaka w kwocie 200 zł.

Cenę wywołania stanowi kwota 800 zł.

Wadyum kwota 80 zł. a. w.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dukla, dnia 22 września 1896.

L. 6033 (8628 1—3)

Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Wojciecha Strzałki pko Jakóbowi Szczotce o 259 zł. 25 ct. rozpisaną została egzekucyjna licytacya:

a) z całej posiadłości lwh. 14
b) 240/1920 części posiadłości lwh. 320
c) 240/3840 „ „ „ 322
d) 240/3840 „ „ „ 824
e) 720/5760 „ „ „ 984 ks. gr. dla gm. kat. Milówka objętych na dzień 17 grudnia 1896 i na dzień 21 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 96 zł. 43 ct.

Cena szacunkowa 964 zł. 34½ ct

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Michał Biegun w Milówce.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Milówka, 19 września 1896.

L. 4503 (8613 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Rozalii Silbermann i Estery Landau pko masie spadkowej Stanisława Dębskiego pto 600 zł. odbędzie się w tut. sądzie w jednym terminie to jest dnia 14 grudnia 1896 o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż

1. 1/21 części realności lwh. 495 w Świątnikach górn. położonej masy spadkowej Stanisława Dębskiego własnej,

2. 1/56 części realności lwh. 436 w Świątnikach górn. położonej tegoż samego własnej.

3. 1/7 części realności lwh. 134 tamże położonej tegoż samego własnej i

4. 1/24 części realności lwh. 542 tamże położonej tegoż samego własnej w drodze relicytacyi.

Cena szacunkowa wynosi ad 1. 246 zł 57 ct., ad 2. 9 zł. 28 ct., ad 3. 1 zł. 42 ct., ad 4. 16 zł.

Wadyum ad 1. 25 zł., ad 2. 1 zł., ad 3. 1 zł., ad 4 2 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 24 czerwca 1896.

L. 16133 (8576 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w celu wydobycia wywalczonej przez Filię uprzyw. gal. Banku hipotecznego w Czerniowcach wierzytelności w kwocie 1500 zł. w. a. z pn. dozwolił publicznej przymusowej licytacyi połowy realności whl. 1277 gminy kat. Brody nieobjętej masy spadkowej po Emilu Rawiczu własnej.

Licytacya odbędzie się dnia 17 grudnia 1896 i dnia 21 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano w biurze Nr. 2.

Cena wywołania 889 zł. 45 c.

Wadyum 190 zł.

Na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej lub za tęże, na drugim zaś nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Kurator nieznanych wierzycieli adw. dr. Byk.

Brody, dnia 12 października 1896.

Konkursa.

L. 11690 (8623 2—3)

W myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 4 bm. rozpisuje się konkurs na posadę **drugiego budowniczego miasta Rzeszowa** z płacą rocznych 700 zł. i dodatkiem służbowym 150 zł. wa.

Posada ta na razie nadaną będzie prowizorycznie a po roku odpowiedniej służby stabilizacya nastąpić może.

Stabilizowani urzędnicy miejscy mają oprócz płacy z dodatkiem służbowym prawo poboru czterech dodatków pięcioletnich w wysokości 10% stałej płacy.

Kandydaci wykazać mają następujące warunki:

a) prawo obywatelstwa austryackiego,
b) nieprzekroczony 40 rok życia,
c) dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego,
d) **egzamin lub koncesyę na budowniczego,** w myśl ust. 26 grudnia 1893 l. 193 dz. pp. i rozp. ministr. z 27 grudnia 1893 Nr. 195 i 196 dz. pp.

Kandydaci z ukończonemi studyami wydziału architektury na jednej z wyższych szkół technicznych mają pierwszeństwo.

Podania wnosić należy w terminie do 10 grudnia 1896.

Magistrat miasta

Rzeszów, dnia 6 listopada 1896.

L. 1572 (8624 2—3)

Magistrat miasta Żydaczowa rozpisuje na mocy uchwały Rady gminnej z dnia 20 października 1896 konkurs na posadę kasyera przy urzędzie miejskim w Żydaczowie z płacą roczną 400 zł. wa. prowizorycznie na jeden rok, po roku może Rada urzędnika tego zastabilizować.

Kompetenci winni wykazać nieprzekroczony wiek lat 40, nieskazitelny charakter, zawód dotychczasowy udokumentowany świadectwami, znajomość ustaw administracyjnych i manipulacyi kasowej tudzież świadectwo złożonego egzaminu rachunkowości.

Kompetenci będą obowiązani złożyć kaucyę służbową w kwocie 400 zł.

Podania najdalej do 1 stycznia 1897 do tutejszego Magistratu wniesione być mogą.

Magistrat miasta

Żydaczowa, dnia 12 listop. 1896.

L. 1142 (8619 2—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. Przy szkole jednoklasowej z drugą siłą nadetatową w Orzechowcu posada nauczyciela lub nauczycielki z płacą roczną 350 zł. i wolnem pomieszkaniem.

2. Przy szkole jednoklasowej w Mysłowej posada samoistnego nauczyciela lub nauczycielki z płacą roczną 350 zł a to: 278 zł gotówką a 72 zł w naturaliach.

3. Przy szkole jednoklasowej w Poznance hetmańskiej posada samoistnego nauczyciela lub nauczycielki z płacą roczną 350 zł i wolnem pomieszkaniem.

4. Przy szkole jednoklasowej w Staromiejszczyźnie posada samoistnego nauczyciela lub nauczycielki z płacą roczną 350 zł. a to 147 zł. 50 ct. gotówką a 102 zł. 50 ct. w naturaliach i wolne pomieszkanie.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o jedną z powyższych posad winni wykazać się świadectwem kwalifikacyjnem i uzdolnieniem do udzielania nauk w obu językach krajowych.

Podania należycie udokumentowane, należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy najdalej do 15 grudnia br.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Skałat, dnia 8 listopada 1896.

Przewodniczący C. k. Starosta

Upadłości.

L. 11880 (8635 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie na zasadzie § 63 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek nieprotokołowanych kupców Naftalego Messera i Leona Messera a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ord. konkur. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Marcina Staszczaka c. k. adjunkta sądowego a tymczasowym zarządcą masy p. dr. Hermana Leckera adwokata w Rzeszowie z substytucyą pana adw. dr. Wilhelma Hochfelda.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 27 listopada 1896 o godz. 10 rano przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 20 stycznia 1897 w ck. sądzie obwodowym w Rzeszowie, podług przepisu ordynacyi konkursu, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 19 lutego 1897 o godzinie 10 rano w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Rzeszowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Rzeszowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Rzeszów, 12 listopada 1896.

L. 85 (8607)

W sprawie konkursowej Leisora Krissa wyznaczam do sprawdzenia rachunku z zarządu masy przez zarządcę masy adwokata dr. Trachtenberga przedłożonego i do oznaczenia honoraryum zarządcy masy termin na dzień 24 listopada 1896 o 4 godzinie po południu w biórze IV c. k. Sądu obwodowego w Kołomyi, na który Zarządcę masy, krydataryusza, wydział wierzycieli i ogół wierzycieli konkursowych wzywam.

Kołomyja, dnia 2 listopada 1896.

C. k. komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. 9326 (8552 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu oznajmia, iż Piotr Muth z Kadczy z powodu niedołęztwa umysłowego za bezwłasnowolnego uznany został.

Kuratorem mianowany Michał Motawa.

C. k. Sąd powiatowy.

Stary Sącz, 27 października 1896.

L. 7278 (8617 1—3)

Iwan Korol z Bedrykowiec uznany marnotrawcą

Kuratorem Michał Szymków z Bedrykowiec.

C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki, 1 sierpnia 1896.

L. 10359 (8614 1—3)

Rojza Feldman z Przeworska uznana za umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Izraela Leszkowitza z Przeworska.

C. k. Sąd powiatowy

Przeworsk, 21 września 1896.

L. 4579 (8593 1—3)

Michał Strypko został w miejsce Petra Baczuka ustanowiony kuratorem nad marnotrawcą Hryckiem Gorukiem z Kielichowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Zabłotów, 20 czerwca 1896.

L. 9188 (8594 1—3)

W miejsce Wasyla Oryszczuka ustanawia się kuratorem marnotrawcy Iwana Gregorasza Jurkowego, Wasyla Begeja Jurka z Tułukowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Zabłotów, 7 sierpnia 1896.

L. 7965 (8580 1—3

Iwan Barylak z Oryszkowiec uznany marnotrawnym, kuratorem ustanowiony Iwan Łysyszyn z Oryszkowiec.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 7 sierpnia 1896.

L. 17886 (8632 1—3)

Konrad Borys ze Sokala uznany marnotrawcą, kuratoram jego Mikołaj Turbiński.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, 10 października 1896.

L. 13318 (8640 1—3)

Wasyl Kryweńki z Żyznomierza uznany marnotrawcą. Kuratorem Ołeksa Kowal z Żyznomierza.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 3 września 1896.

L. 6182 (8641 1—3)

Franciszek Skoczołek z Niebieszczan uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Jana Cyganika z Niebieszczan.

Bukowsko, 11 września 1896.

L. 5748 (8642 1—3)

Prokop Zubkowicz z Krasnego uznany został za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiony Mikołaj Małetycz z Krasnego.

C. k. Sąd powiatowy.

Borynia, 26 września 1896.

L. 1282 (8661 1—3)

Bazyli Seneta ze Starego miasta uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Aleksandra Senetę ze Staregomiasta.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto, 10 marca 1896.

Wyroki prasowe.

Zl. 255 (8330)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 12 der periodischen Druckschrift: „Wiener Possen-Presse“ vom 27 October 1896, enthaltenen Artikels mit der Ueberschrift: „Possen-Stückl'n“ in den Stellen von „Wir glauben an Lueger„ bis „für ein ewiges Leben, Amen“ (Seite 2 I. Spalte) das Vergehen nach § 303 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 30 October 1896.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der periodischen Druckschrift: „Pschütt! Carikaturen“ vom 31 October 1896 Nr. 45 (242) enthaltenen Bildtexte: 1. beginnend mit "Mein Baron“ endigend mit „Hilfszeitwörtern umgehen“ (Seite 2, Spalte 3 oben), 2. beginnend mit „die Ehe kommt“, endigend mit „allein macht“ (Seite 5 unten) das Vergehen nach § 516 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 30 October 1896.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 17 October 1896, Zahl 8570, die Weiterverbreitung der hectographirten Flugschriften mit der Aufschrift: „Potlaceny lide!“, „Bedrücktes Volk!“ und „Dolnici“ nach § 36 des Preßgesetzes, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 20 October 1896, Zahl 9158, die Weiterverbreitung der Nummer 82 der Zeitschrift: „Egerer Nachrichten“ vom 17 October 1896 wegen der Stelle auf Seite 2, Spalte 1 und 2 von „Das heißt aus dem österreichischen Bureaukratenstyl“ bis „auf die im § 2 vorgesehene Bestimmung“ dann „von nicht aufzuhalten vermögen“ bis „müßten bedingnugslos aufgenommen werden“ des Artikels: „Das abgeänderte Gesetz, betreffend die Regelung der Heimatsverhältnisse“ nach § 302 St. G. O. verboten.

Zl. 257 (8387)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der ganze Inhalt des in der periodischen Druckschrift: „Die Zeit“ vom 31

October 1896 Nr. 109 in der Rubrik: „Die Woche. Politische Notizen“ enthaltenen Aufsatzes in der Stelle von „Da war ein schlimmer Bub“ bis „etwas mißglückter Mumpitz“ das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und gemäß § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 2 November 1896.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt: 1. des in der periodischen Druckschrift: „Der Eisenbahner“ vom 3 November 1896 Nr. 39 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: "Die Eisenbahner-Organisation vor dem Parlament“ vom Anfange bis zum Schlusse des Artikels (S. 1 u. 2.); 2. des in derselben Nummer derselben Druckschrift enthaltenen Schlußabsatzes des Artikels mit der Aufschrift: „Wie man beim Herrn „Kubik das Zutrauen„ vierliert und gewinnt“ in der Stelle von „Es ist das reine Vergnügen“ bis zum Schlusse des Artikels (S. 5, Sp. 2) das Vergehen nach § 300 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaf verfügte Beschlagnahme gemäß § 489 St. P. O. bestätigt und gemäß § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erhannt.

Wien, am 2 November 1896.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der periodischen Druckschrift: „Delavec“ vom 1 November 1896 Nr. 32 enthaltenen Artikels mit der Spitzmarke: „Krscanska ljubezen — ali vera“ (Seite 127, Spalte 2) das Vergehen nach § 303 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, und die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und gemäß § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 2 November 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 99.083.

Obwieszczenie.

Na podstawie artykułu 5 konwencyi weterynarskiej z państwem niemieckiem z dnia 6 grudnia 1891 i punktu 5 odnośnego protokołu ukończonego (Dz. p. p. nr. 16 ex 1892) zakazało wysokie c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 10 listopada 1896 l. 37.419 wprowadzać bydło rogate do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa z następujących zarazą płucną zapowietrzonych i z tego powodu zamkniętych obszarów państwa niemieckiego, a mianowicie:

1. Z okręgów rządowych: Poczdam, Bromberg, Magdeburg, Düsseldorf i Kolonia (Köln) w królestwie Pruskiem).

2. z okręgów rządowych Drezno (Dresden) i Lipsk (Leipzig) w królestwie Saskiem.

3. Z okręgu dolnej Alzacyi (Unteralsass) niemieckiego okręgu rządowego Alzacya-Lotaryngia (Alsas-Lothzingen).

Zakaz niniejszy obowiązuje od dnia ogłoszenia w urzędowej *Gazecie Lwowskiej* w miejsce zakazu ogłoszonego tutejszem rozporządzeniem z dnia 16 października b. r. l. 88.893.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 7980 (8534 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Zamorskiego, że Wojciech Moskal wniósł przeciw niemu pozew o 180 zł., że kuratorem w tej sprawie ustanowiono dlań Jana Gorczycę (Koszuta) z Godowy.

Wzywa się zatem Piotra Zamorskiego, aby kuratorowi dostarczył środków do obrony lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż w razie przeciwnym złe skutki sam sobie przypisze.

Strzyżów, 8 października 1896.

L. 7247 (8554 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Sebastyana i Maryannę Kiczków z Małówki, że Lejzor Raab z Niebylca uzyskał przeciwko nim wyrok zaoczny dnia 27 maja 1896 l. 3414 pto 12 zł. 7 ct. wa. z pn., dla pozwanych ustanowiono kuratorem ad actum Jana Cinbę z Małówki, któremu pozwani informacyę udzielić, lub też innego pełnomocnika sobie obrać są winni.

Strzyżów, 16 września 1896.

L. 2263 (8545 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach podaje do wiadomości, że w tut. Sąd. urzędzie depozytowym złożona jest na rzecz masy Antoniego Bańki przeciw Franciszkowi Golasowi gotówka 21 zł. 85 ct. umieszczona na kartę wkładkową Nr. 12875 Krakowskiej powiatowej Kasy Oszczędności, zaś na rzecz spadkobierców po Pawle i Maryi Meusach notaryalny skrypt dłużny z 23 czerwca 1845 przez Wawrzyńca Planetę na 87 zł. 6⅔ gr. wystawiony, do których depozytów od lat 30 właściciele się nie zgłosili.

Wzywa się zatem właścicieli, by w przeciągu 1 roku, 6 tygodni 3 dni od daty dziennika zawierającego to ogłoszenie prawa swe do tych depozytów w tut. Sądzie wywiedli, inaczej bowiem depozyt pieniężny Wysokiemu Skarbowi wydanym a skrypt dłużny do registratury złożonym zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Krzeszowice, dnia 20 kwietnia 1896.

L. 66480 (8513 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdrażając na prośbę Józefa Jasieńskiego postępowanie amortyzacyjne, wzywa niniejszem posiadacza rzekomo zaginionej książeczki udziałowej lwowskiej filii Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie zarejestrowanego stowarzyszenia z ograniczoną poręką Nr. 1075 na imię dr. Henryka Jasieńskiego wystawionej wedle salda z dnia 2 stycznia 1895 na kwotę 250 zł w. a. opiewającej, by w przeciągu jednego roku sześciu miesięcy i trzech dni, licząc od dnia ostatniego zamieszczenia edyktu tego w urzędowej części „Gazety Lwowskiej“, takową Sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, względnie swe prawa do takowej wykazał, w przeciwnym bowiem razie powyższa książeczka na ponowione żądanie proszącego za umorzoną uznaną będzie.

Lwów, dnia 31 października 1896.

L. 21616 (8409 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie Zakładu kredytowego komercyalnego w Kołomyi przeciw Jakóbowi Leibie Celter o 80 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Jakóba Leiby Celtera adw. dr. Landaua kuratorem z substytucyą adw. dr. Hullesa i doręczył kuratorowi adw. Landau nakaz zapłaty z 31 października 1896 l. 21616 dla Jakuba Leiby Celtera przeznaczony.

Kołomyja, 31 października 1896.

L 19219 (8408 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie spółki handlowej rolniczo przemys. w Kołomyi przeciw Jakóbowi Gołembiuk Kościa i tow. o 105 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Jakowa Gołembiuka Kościa adw. dr. Dębickiego kuratorem z substytucyą adw. dr. p. Schustera i doręczył kuratorowi adw. dr Dębickiemu nakaz zapłaty z 29 sierpnia 1896 l. 17475 dla Jakowa Gołembiuka Kościa przeznaczony.

Kołomyja, dnia 3 października 1896.

L. 14103 (8467 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w sprawach cywilnych w Rzeszowie podaje do wiadomości, iż dnia 5 lutego 1896 w Lutoryżu zmarł Izrael Tencer z pozostawieniem pisemnego ostatniej woli rozporządzenia z dnia 4 lutego 1896, w którem dla niewiadomego z miejsca pobytu syna Ozyasza Tenzera rzekomo w Ameryce przebywającego pozostawił tylko legat w kwocie 20 zł.

Sąd nieznając pobytu Ozyasza Tenzera wzywa go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniół oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Joelem Deblem dla niego ustanowionym.

Rzeszów, 16 września 1896.

L. 3258 (8475 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Muszyńskiego, ażeby w ciągu roku od tego ogłoszenia zgłosił się do spadku po swej matce dnia 2 października 1892 w Kluwińcach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłej Tekli Muszyńskiej, inaczej spadek ten z ustanowionym dla niego kuratorem Piotrem Muszyńskim zostanie przeprowadzony.

Kopyczyńce, d. 30 marca 1896.

L. 15489 (8575 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z życia i z miejsca pobytu niewiadomego Fryderyka Jericho, iż M. Goldfeld wniósł przeciw niemu pod dniem 15 września 1896 do l. 15489 pozew egzekucyjny o 300 zł na który do przesłuchania termin na dzień 11 listopada 1896 o 9 godz rano w B. 4 wyznaczony został i że dla niego ustanowiony został kurator ad actum w osobie dr. Jakóba Byka adto w Brodach, któremu wymienioną uchwałę doręczono i któremu też potrzebną do obrony praw swoich informacyę udzielić lub sądowi innego zastępcę wskazać ma, gdyż w przeciwnym razie następstwa zaniedbania tego sobie sam przypisać będzie musiał.

Brody, 17 września 1896.

L. 4792 (8604 2—3)

OBWIESZCZENIE.

Wydział Rady powiatowej brodzkiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że budżet powiatowy na rok 1897 i budżeta funduszu powiatowego dróg gminnych, budowy dojazdu kolejowego, tudzież budowy drogi powiatowej Brody - Załoźce na rok 1897 zostały w myśl § 30 ust. o Repr. pow. wyłożone w biurze Wydziału do przejrzenia przez opodatkowanych.

Wydział Rady powiatowej.

Brody, dnia 11 listopada 1896.

L. 10010 (8587 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Alojzego Skoczka, że Andrzej Maziarski wniół przeciw niemu pod dniem 1 grudnia 1895 l. 10053 pozew o zapłatę kwoty 8 zł. 15 ct. wa. w załatwieniu którego to pozwu do rozprawy ponowny termin na dzień 27 listopada 1896 o godz. 9 rano wyznaczono a dla Alojzego Skoczka kuratorem p. Ludwika Miąsika z Rozwadowa ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy

Rozwadów, 22 października 1896.

L. 1748 (8579 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Arona Izaka Schwarza, że w sprawie Pawła Czajkowskiego przeciw niemu o zapłacenie kwoty 200 zł. wa. z pn. ustanowił dla niego kuratorem p. Konstantego Rudnickiego c. k. notaryusza, a zarazem wyznaczył do dalszej rozprawy w tej sprawie termin na dzień 14 grudnia 1896 godzinę 9 rano.

Rzeczony pozwany może ustanowić sobie innego pełnomocnika, albo też ustanowionemu kuratorowi udzielić środków do obrony.

Husiatyn, dnia 1 maja 1896.

L. 4700 (8578 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z życia i z miejsca pobytu niewiadomego Michała Gurka, iż Katarzyna Drzał pod dniem 27 sierpnia 1896 do l. 4392 wniosła przeciw Pawłowi Gurkowi i Michałowi Gurkowi i innym pozew o zniesienie współwłasności realności wyk. hip. l. 94 gm. Jasionka w załatwieniu którego termin do ustnej rozprawy na dzień 15 grudnia 1896 wyznaczonym zostaje i dla Michała Gurka kurator w osobie Wojciecha Bala, wójta wsi Jasionka ustanawia się, wzywając tegoż, ażeby potrzebne do obrony informacye kuratorowi udzielił, lub sobie innego pełnomocnika obrał, przeciwnie sam sobie skutki z tąd wynikłe, przypisać musi.

Głogów, 27 sierpnia 1896.

L. 5588 (8584 2—3)

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Mączniańskiego zawiadamia się, że Antoni Leder ze Skawicy wniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie kwoty 35 zł. wa. z pn. na który do rozprawy drobiazgowej wyznaczono termin na dzień 15 grudnia 1896 o godzinie 9 rano, a dla niego ustanowiono kuratorem Jana Kantego Surzyna ze Skawicy.

Wzywa się tedy Jana Mączniańskiego, aby na powyższym terminie osobiście się stawił, lub kuratorowi informacyi udzielił, lub też innego pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy

Maków, dnia 28 października 1896.

L. 20431 (8410 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił wskutek pozwu Sabiny Bieńkowskiej de praes. 13 października 1896 l. 20431 przeciw Włodzimierzowi Mieczysławowi Władysławowi 3 im. Slizińskiemu o uznanie za zgasłe i zezwolenie na extabulacyę prawa zastawu dla pretensyi wekslowej 675 zł. z pn. w stanie biernym 13/24 części dóbr Gody czyli Nagody whl. 23 i Kamienne czyli Kamionki małe whl. 28 oraz w stanie biernym ciał hipotecznych utworzonych i utworzyć się mających dla parcel z powyższych dóbr wydzielonych dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Włodzimierza Mieczysława Władysława 3 im. Slizińskiego adwokata dr. Staubera kuratorem z substytucyą adw. dr. Haczewskiego i doręczył kuratorowi adw. dr. Stauberowi pozew dla Włodzimierza Mieczysława Władysława 3 im. Slizińskiego przeznaczony.

Wzywa się zatem Włodzimierza Mieczysława Władysława 3 im. Slizińskiego, aby potrzebne do obrony swych praw kroki poczynił, gdyż inaczej skutki zaniechania sam sobie przypisze.

Kołomyja, 17 października 1896.

L. 8881 (8509 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu ustanawia dla z życia i miejsca pobytu nieznanych Grzegorza i Anny Łabaziewiczów celem doręczenia im uchwał tabularnych z dnia 18 sierpnia 1894 l. 8194 i z dnia 3 września 1894 l. 8687, kuratorem ad actum Hryńka Danyłyszyna z Krasowa, któremu te uchwały doręcza i o tem zawiadamia kurandów do właściwego zastosowania się.

Szczerzec, dnia 20 września 1896.

L. 2819 (8502 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dębicy podaje do wiadomości, że 26 lutego 1875 zmarła w Dębicy Ryika z Fortnerów Herschlagowa bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu syna zmarłej Izraela Leiby 2 im. Herschlaga jest niewiadome, tedy wzywa się tegoż Izraela Leibę 2 im. Herschlaga, ażeby w ciągu jednego roku od daty edyktu tego do Sądu się zgłosił i oświadczenie się do spadku uczynił, gdyż w przeciwnym razie spadek tylko z tymi, którzy do spadku się zgłosili i z ustanowionym dla niego kuratorem p. c. k. notaryuszem Wisłockim z Dębicy przeprowadzony będzie.

Dębica, dnia 30 marca 1896.

L. 18520 (8418 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej del. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Agnieszkę Bartków czyli Maćków 2o Menartowicz z Chodaczkowa wielkiego, że celem doręczenia jej tu sąd. uchwały tabularnej z dnia 29 grudnia 1895 l. 26041 ustanowił kuratora w osobie adw. dr. Trzcienieckiego z Tarnopola.

Tarnopol, dnia 9 września 1896.

L. 19313 (8524 2—3)

Zawiadamia się nieznaną z miejsca pobytu Leokadyę Seyk, iż celem doręczenia przeznaczonej dla niej ts. uchwały z dnia 1 listopada 1896 l. 19313 w sprawie egzekucyjnej Banku hipotecznego we Lwowie przeciw niej o zapłatę trzech rat po 800 zł. zpn i dalszych w tej sprawie wydać się mających uchwał, ustanowiono dla niej kuratorem adwokata dr. Zipsera z Kołomyi, że zatem winna udzielić temuż kuratorowi potrzebnych informacyj, lub ustanowić i Sądowi wskazać innego pełnomocnika.

Z c. k. Sądu pow. m. dlg.

Kołomyja, 1 listopada 1896.

Doniesienia prywatne.

Niniejszem donoszę P. T. Publiczności, iż po długoletniej praktyce w pierwszorzędnych zakładach, otworzyłem własny zakład rytowniczy pod firmą:

A. Zigmann

we Lwowie przy ul. Sykstuskiej l. **14**; w którym wykonywać będę wszelkie roboty w zakres **rytownictwa, pieczętarstwa i cyzylarstwa** wchodzące po najtańszych cenach jak najspieszniej i jak najdokładniej, przy tem donoszę, że wszelkie narzędzia i przybory do rytownictwa nabyłem po ś. p. A. Szindlerze, byłym rytowniku.

Z wysokiem poważaniem

A. Zigmann,

rytownik.

Ogłoszenie.

W niedzielę dnia 22. listopada 1896 o godzinie 3. po południu odbędzie się w lokalnościach tutejszej Dyrekcyi ruchu zwyczajne ogólne Zgromadzenie członków fabrycznej kasy chorych w Wygodzie z następującym porządkiem dziennym: 1318

1. Ostateczne załatwienie zamknięcia rachunkowego za rok 1895.
2. Wybór nowego Zarządu.
3. Wnioski członków.

Teatr hr. Skarbka.

We środę dnia 18 listopada
Po raz drugi

Czarodziej z nad Nilu

Opera komiczna w 3 aktach, Henryka B. Smitha, muzyka Wiktora Herberta.
(Z repertoaru wiedeńskiego Carltheatru)

OSOBY:

Ptolomeusz XIII, król Egiptu	Lelewicz
Bisgurnia, jego druga żona	Kasprowicz
Kleopatra, córka Io voto	Bohuss
Kibaczki, prestidigitator	Myszkowski
Ramuńcio, jego uczeń	Kliszewska
Ptarmigau, nadworny pianista	Orzelski
Cheops, prorok pogody	Bogucki
Obeliska) oficerowie	Bronikowska
Mumfia) korpusu amazonek	Michlewicz
Hieroglifia)	Wysocka
Wielki kapłan Oziris	Kratochwil
Wielki kapłan Izis	Patiuszenko

Rzecz dzieje się w Memfis.
Reżyser: Julian Myszkowski.
Nowe dekoracye i nowe kostiumy podług oryginalnych wzorów sprowadzonych z Londynu.
Jutro we środę po raz drugi **Czarodziej z nad Nilu.**

W antraktach powinno się palić papierosy tylko w tutkach Niemojowskiego.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Miód a la Malaga duża szampanówka po zł. 1 sprzedaje handel Bodnara, Lwów, ulica Akademicka 22. 1314

Tanie i polecenia godne są wyroby parowej fabryki **konserwów** z jarzyn i owoców w Lubyczy królewskiej: młody groszek 1 kilogr. od 35 do 75 ct., fasolka 1 klgr. od 32 do 60 ct., grzybki prawdziwe 1 kgr. od ct. 75 do zł. 1.50, szparagi 1 klgr. od zł. 1 do zł 2, również Julienne Macedoine, Purée z pomidorów, kompoty i marmolady. — Bliższe objaśnienia daje cennik. 1292

Młoda osoba poszukuje miejsca we Lwowie w prywatnym domu do szycia, za bonę lub do zarządu domu. Wiadomość w Administracyi Gazety Lwowskiej.

Latarnie stajenne, naftowe i olejne po zł. 1.85, 2.— i 2.50. Latarnie powozowe para po zł. 6.—, 6.50, 7.50, 8.50 i 10.— Pochodnie naftowe po zł. 2.50 i wabadłowe po zł. 3.— poleca **Piotr Chrząstowski**, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny l. 1 (naprzeciw katedry). 1321

Dwa medale zasługi!
Proszę żądać tutek
NIEMOJOWSKIEGO
wszędzie do nabycia.
Nowość: Tutki egipskie **„Orient“**
Uznanie Lwowskiego Laboratoryum chemicznego.

Zygmunt Leski
majster kominiarski,
mieszka obecnie Nr. 20 ulica św. Teresy, w własnym domu. Dziękując za łaskawe względy poleca się i nadal. 1296

ARTUR KOSCICKI
(SYRIUSZ) 1255
Lwów, ul. Zamarstynowska l. 11 (dom własny) **ul. Trzeciego Maja l. 2.**
poleca wprost z Ameryki wyborną **kawę** pół kilo zł. 1. — Najlepsze **herbaty** pół kilo zł. 1.50 do zł. 6. — **koniak** kuracyjny butelka zł. 1.80 do zł. 5.

Przeprowadzenia
koleją, okrętem z zaoszczędzeniem opakowania uskuteczniają pod najkorzystniejszymi warunkami
Caro i Jellinek
spedytorzy
Lwów, ul. Sykstuska 46
Telefon 408. 1310
Budapeszt. Arany Janos uteza 34.
Wiedeń I., Börsegasse 9.

Nowo założony
wielki skład nut
poleca 1241
KSIĘGARNIA POLSKA
Lwów, plac Maryacki 11,
tanie wydawnictwa Petersa, Litolffa, Steingrābera i innych posiadamy zawsze w komplecie na składzie.
Katalogi wysyłamy na żądanie franko.

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło.....	AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek..	AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa..	AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada.....	AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek.....	AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy.	AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki....	AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37
1057

Handel herbaty i kawy
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Maryacki l. 10
poleca

Herbatę
zbioru majowego

½ kl. CONGO	zł.	1.60
SOUCHONG czarna	„	2.—
„ zbioru maj.	„	3.—
KAYSOW czarna	„	4.—
MELANGE de Lond.	„	4.—
WYSIEWKI herbac.	„	1.30
„ najlepszych herbat	„	1.60

poleca najlepsze gatunki
KAWY
o smaku czysto aromatycznym, którą rozsyła franko opłacone do każdej stacyi poczt 4¾ kg w woreczku.

Portorico	zł.	9.—	½kg.—	90
Guba gruboziarnista	„	9.50	„	—.95
Ceylon zielona	„	10.—	„	1.—
„ „ przednia	„	10.40	„	1.04
„ „ gr.ziarn.	„	10.75	„	1.08
„ perlowa	„	10.75	„	1.08
Mocca aromat.	„	10.75	„	1.08
Jawa złota	„	10.75	„	1.08

Opakowanie nie liczy się.
Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca

4 prc. listy hipoteczne koronowe.
4½ prc. listy hipoteczne.
5 prc. listy hipoteczne premiow.
4 prc. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego.
4½ prc. listy Banku krajowego.
4 prc. listy zast. Banku krajowego.
5 prc. obligacye komunalne Banku krajowego.
4½ prc. pożyczkę krajową galic.
4 prc. pożyczkę krajową galicyjską koronową.
4 prc. pożyczkę propin. galicyjską
5 prc. pożyczkę prop. bukowińską
4½ prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½ prc. pożyczkę propin. węg.
4 prc. węg. obligacye indemniz.

i wszelkie renty austryackie i węgierskie,
które to papiery kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych za zwrotem kosztów, które sam ponosi. 3

VIII. rocznik Jana Biedronia
„GOSPODARZ“
Kalendarz rolniczy na rok 1897

zawiera następujące artykuły:
O prowadzeniu rachunków w gospodarstwach włościańskich. — Kółko rolnicze i mleczarnia w Łękach (powiat Pilzno). — Święcone, A. Urbańskiego — Kiedy Pan Jezus chodził po świecie, dwie legendy. — Chrzestny syn, opowiadanie L. Tołstoja. — Poradnik mleczarski: Skład i własności mleka, jak należy obchodzić się z mlekiem, mleczarstwo w gospodarstwach włościańskich. Urządzenie maszynowe spółek włościańskich (z ilustracyami), korzyści ze spółek mleczarskich (z ilustracyami). Żarty i dowcipy (z ilustracyami).
W części informacyjnej zwracamy uwagę na kompletny spis Kółek rolniczych ugrupowanych powiatami. 1322
Cena 30 centów.
Zamówienia przyjmuje Administracya „Gospodarza“ Lwów, ul. Kościuszki l. 2.

Skład fabryk SIEMENSA we Lwowie
w pasażu Hausmana l. 8 1303
poleca **Flaszki** nowe wszelkiego rodzaju. **Szkło dachowe** z siatką drucianą wewnątrz (Drathglas). **Litery szklanne** złocone i białe. **Dachówki** i **klinkiery** szklanne. **Piece** i **kominki gazowe** „Regenerativ“. **Lampy** do wystaw sklepowych bez siatek. **Kuchnie gazowe, pająki, świeczniki, kandelabry** na gaz i elektrykę, **Żarowniki elektryczne** itp.
Zastępca: **Adolf Lindenberger.**

WĘGIEL KAMIENNY
z najlepszych kopalń górnoszląskich dostarcza do wszystkich stacyj
po najtańszych cenach 1301
Galicyjskie akc. Towarzystwo handlowe
we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 2, drugie piętro.
We Lwowie dostawia do mieszkań **węgiel kostkowy salonowy** w workach plombowanych po 50 kilogr. ręcząc za wagę i dobroć gatunku.
Dla instytucyj dobroczynnych i odbiorców wyżej 50 ctn. ceny zniżone.
Zamówienia przyjmują także pp Tuszyński i Ska, Karol Bałłaban i biuro dzienników L. Plohna.

61819 (8557 3—3)

Rozpisanie ofert
na wydzierżawienie prawa poboru samoistnych krajowych opłat konsumcyjnych począwszy od 1 stycznia 1897 na rok jeden.

Zaprowadzone na mocy ustawy z d. 15 kwietnia 1894 Dz. ust. kraj. Nr. 33 na rzecz funduszu krajowego samoistne opłaty konsumcyjne, od napojów spożywanych w kraju, a mianowicie:

1. od gorących palonych spirytusowych płynów (spirytusu), których zawartość alkoholu przepisanym alkoholometrem oznaczoną być może (z wyjątkiem rumu, araku i koniaku) w kwocie 3 ct. w. a. (6 halerzy) od każdego hektolitra i każdego stopnia alkoholu według studzielnego alkoholometra, czyli od jednego hektolitra 100 stopniowego spirytusu 3 zł. (6 koron);

2. od rumu, araku, koniaku, likieru, tudzież wszelkich innych słodzonych gorących napojów spirytusowych, bez różnicy zawartości alkoholu, w kwocie 4 zł. wa. (8 koron) od każdego hektolitra;

3. od piwa wszelkiego rodzaju w kwocie 50 ct. wa. (1 korony) od hektolitra: których to opłat pobór unormowanym został rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 5 października 1894 Dz. u. kr. Nr 83 — postanowił Wydział krajowy wydzierżawić **od dnia 1 stycznia 1897 do końca grudnia 1897** w drodze licytacyi pisemnej za ustanowieniem cen wywołania, oznaczających jednoroczny czynsz dzierżawny, w następujących powiatach politycznych (Starostwach) względnie w okręgach sądowych:

L. bieżąca	W powiecie	Cena wywołania na cały powiat polityczny (Starostwo) złr	W okręgach sądowych	Cena wywołania na okręgi sądowe złr.	Uwagi
1	Buczacz	17200	Buczacz	8250	W okręgach tych mogą być także wnoszone oferty na pojedyncze okręgi propinacyjne, w których cenę wywołania ustanawia się w stosunku 25% od rocznych czynszów propinacyjnych.
			Monasterzyska	5900	
			Potok złoty	3050	
2	Czortków	11000	Czortków	11000	
3	Sambor	11300	Łąka	1700	
			Sambor	9600	

Zapraszamy zatem wszystkich pragnących wydzierżawić pomienione opłaty krajowe, szczególniej zaś producentów piwa, spirytusu i słodzonych wódek, gminy posiadające własne prawo propinacyi względnie dodatki gminne, wreszcie dzierżawców propinacyjnych, aby oferty opieczętowane, których wzór otrzymać można w biurach odnośnych Wydziałów powiatowych, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 50 ct. wraz z kwotą stanowiącą 10% ofiarowanej rocznej ceny dzierżawnej jako wadyum, a to: albo w gotówce, w papierach wartościowych mających bezpieczeństwo pupilarne lub też w książeczkach kas oszczędności **najdalej do dnia 10 grudnia 1896 do godziny 2 po południu wnieśli wprost do Wydziału krajowego.**

Dla dogodności oferentów i celem uniknięcia kosztów przesyłki oznajmia się im, że oznaczone wyżej wadya mogą składać także w Wydziałach Rad powiatowych za należytem potwierdzeniem odbioru na ofercie. Oferty przedłożone Wydziałowi krajowemu bez wadyów względnie bez powyższego potwierdzenia nie będą rozpoznawane.

Oferty obowiązują oferentów do czasu zatwierdzenia ich przez Wydział krajowy a najdalej do d. 25 grudnia 1896.

W razie nieuwzględnienia oferty złożone wadyum zostanie dotyczącym oferentom bez kosztów zwrócone.

Z Wydziału kraj. Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.
Lwów, dnia 6 listopada 1896.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.